

CZŁOWIEK-RODZINA-PRAWO

W tym numerze:

<i>Martyna Seroka</i> Nowelizacja ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej	3	<i>Martyna Seroka</i> Amendments to the law on family support and foster care system	4
<i>Justyna Cioch</i> Kilka słów na temat związków partnerskich	5-9	<i>Justyna Cioch</i> A few words about civil unions	10
<i>Patrycja Glazer</i> Pomoc państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych. Część IV	11	<i>Patrycja Glazer</i> State aid in the purchase of a first home for young people. Part IV	12
<i>Monika Krzywkowska</i> Prawnicy w Olsztynie rozmawiali o rodzinie	13	<i>Monika Krzywkowska</i> A lawyer's debate on the family in Olsztyn	14
<i>Marta Greszata - Telusiewicz</i> Skarga powodowa oraz wezwanie sądowe i za-wiadomienie o aktach sądowych (Z rozważań nad kanonicznym procesem zwyczajnym – część VII)	16-20	<i>Marta Greszata - Telusiewicz</i> Le libelle introductif d'instance et la citation et la notification des actes judiciaires (Les contemplations sur le procès contentieux ordinaire canonique - la partie VII)	21
<i>Marta Greszata - Telusiewicz</i> Klasyfikacja kanonicznych zasad procesowych	22-26	<i>Marta Greszata - Telusiewicz</i> La classifica dei canonici processuali principi	27
<i>Marta Greszata - Telusiewicz</i> <i>Piotr Telusiewicz</i> Elektroniczne potwierdzenie odbioru korespondencji jest także dostępne dla trybunałów kościelnych	29-31		
<i>Justyna Cioch</i> Zakazy wynikające ze stosunku bliskości na gruncie prawa spółdzielczego	32-36		

***Polskie prawo rodzinne
— aktualności***



Nowelizacja ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej

W dniu 8 sierpnia 2013 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej [dalej: *ustawa o wspieraniu rodziny...*] [ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, Dz. U. 2013, Nr 866]. Na podstawie nowych przepisów rodzinny dom dziecka może być organizowany, a placówka opiekuńczo-wychowawcza może być prowadzona na terenie innego powiatu na zasadzie porozumienia zawartego pomiędzy starostą powiatu, który organizuje rodzinny dom dziecka lub też prowadzi wspomnianą placówkę albo zleca realizację tego zadania na podstawie art. 190 *ustawy o wspieraniu rodziny...*, a starostą powiatu, na terenie którego organizowany jest rodzinny dom dziecka lub prowadzona jest placówka [art. 60 ust. 2 oraz art. 93 2a].

Do tej pory, zgodnie z brzmieniem *ustawy o wspieraniu rodziny...* z dnia 9 czerwca 2011 r. można było utworzyć w drodze porozumienia starostów na terenie innego powiatu tylko rodziny zastępcze zawodowe oraz publiczne rodzinne domy dziecka. Zarówno organizacje pozarządowe, jak i samorządy sygnalizowały w tym zakresie problem braku takiej możliwości dla niepublicznych rodzinnych domów dziecka oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego.

Starosta, który pełni funkcję dyrektora placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego lub prowadzi rodzinny dom dziecka może na wniosek rodziny zastępczej niezawodowej zawrzeć umowę o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej. Rodzina zastępcza niezawodowa musi spełniać warunki do pełnienia rodziny zastępczej zawodowej, posiadać co najmniej 3-letnie doświadczenie w pracy charakterze rodziny zastępczej oraz mieć pozytywną opinię koordynatora pieczy zastępczej [art. 54 ust. 1-2]. Umowa ta może być zawarta przez starostę innego powiatu niż starosta powiatu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania rodziny zastępczej niezawodowej. Może być jednak podpisana po zawarciu porozumienia starosty powiatu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania rodziny zastępczej niezawodowej ze starostą innego powiatu [art. 54 ust. 3a i 3b]. Porozumienie to może określać, że zadania związane z funkcjonowaniem rodziny zastępczej zawodowej, w tym dotyczące organizatora rodzinnej pieczy zastępczej, porozumień, o których mowa w art. 191 ust. 5 *ustawy o wspieraniu rodziny...*, przyznawania świadczeń i dodatków przysługujących rodzinie zastępczej zawodowej i finansowania rodziny zastępczej zawodowej, wykonuje powiat starosty, który zawiera umowę o pełnienie funkcji rodziny zastępczej zawodowej [art. 54 ust. 3c].

Zgodnie z art. 191 ust. 5 *ustawy o wspieraniu rodziny...* powiat, na terenie którego funkcjonują podmioty, które mogą przyjąć dziecko, tj.: rodzina zastępcza, rodzinny dom dziecka, placówka opiekuńczo-wychowawcza, zawiera z drugim powiatem, właściwym ze względu na miejsce zamieszkania dziecka przed umieszczeniem go po raz pierwszy w pieczy zastępczej, porozumienie w sprawie przyjęcia dziecka oraz warunków jego pobytu i wysokości wydatków. Dotyczy to wydatków na opiekę i wychowanie dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej albo rodzinnym domu dziecka, a także średnich miesięcznych wydatków przeznaczonych na utrzymanie dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej, regionalnej placówce opiekuńczo-terapeutycznej albo interwencyjnym ośrodku preadopcyjnym [art. 191 ust. 1 pkt 1-2].

Projekt zmiany *ustawy o wspieraniu rodziny...* wpłynął do Sejmu 22 marca 2013 r. W dniu 13 czerwca uchwalono zmianę (421 za, 0 przeciw, 1 wstrzymał się; szczegółowe dane głosowania poszczególnych partii: PO 196 za, PiS 123 za, RP 37 za, PSL 22 za, SLD 24 za, SP 13 za, niezależni posłowie 6 za oraz 1 osoba wstrzymała się - Jagiello Jarosław Tomasz). Senat przyjął tekst ustawy bez wnoszenia poprawek. Prezydent podpisał ją 25 lipca 2013 r.

Zdaniem pomysłodawców nowelizacja przyczyni się do bardziej elastycznego sposobu organizowania opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki rodziców.



Amendments to the law on family support and foster care system

On 8 August 2013 the amendment to the law on family support and foster care system [hereinafter: *the Act on family support ...*] [Law of 13 June 2013 amending the Act on family support and foster care system, Coll. Laws 2013, No. 866]. On the basis of the new provisions family home baby can be organized and caring and educational institution may be conducted in another administrative district on the basis of an agreement between the starost, who organizes family home child or conducts this caring and educational institution or arrange for the performance of this task on the basis of Article 190 of *the Act to support the family ...* and the starost of the administrative district in which the family is organized family home baby or institution is run [Article 60 Section 2 and Art. 93 2a].

So far, according to the wording of *the Act to support the family ...* on June 9, 2011, it was possible to create by agreement of governors in another county only foster family and the orphanage. Both NGOs and governments signaled a problem in this area is not possible for private family home baby and caring and educational institution.

Starost, who is the director of care and educational institution or runs a orphanage may at the request of the simple foster family (1 or 2 children) to enter into contract with them to be as a professional foster family (more than 3 children). The simple foster family must have conditions to become a professional foster family, have at least three - years of experience working as a foster family and have a positive opinion of foster care coordinator [Article 54 Section 1-2]. This agreement may be concluded by starost of another administrative district than the starost with jurisdiction over the place of residence of simple foster family. It may, however, be signed after the agreement the starost with jurisdiction over the place of residence of the simple foster the starost of another administrative district [Article 54 Section 3a and 3b]. This agreement may specify that the tasks associated with the operation of professional foster family, including the organizer of family foster care, the agreements referred to in Article 191 Section 5 of *the Act to support the family ...* and the granting of benefits and allowances foster professional and professional foster care funding, performs starost, who enters into a contract to become a professional foster family [Article 54 Section 3c].

In accordance with Article 191 Section 5 of *the Act to promote family ...* administrative district, in which the parties operate, which may take the child: a foster family, family home baby, caring and educational institution, has the second administrative district, jurisdiction over the place of residence of the child before placing it on the first time in foster care, an agreement on the accepting of the child and the conditions of his stay and the amount of expenditure. This includes expenses for the care and upbringing of a child placed in a foster family or orphanage, and the average monthly expenditure on the maintenance of the child in the caring and educational institution, regional caring and therapeutic institution, or intervention center before the adoption [Article 191 Section 1 point 1-2].

Draft amendment of *the Act on supporting the family ...* was submitted to Parliament on 22 March 2013

On June 13th amendment was passed (421 in favor, 0 against and 1 abstention, voting details batches: PO 196 for, 123 for Law and Justice, RP 37, PSL 22's, 24's SLD, SP 13's, independent MPs 6 for and one abstention - Jaroslaw Tomasz Jagiello). The Senate adopted the text of the bill without amendment. The President signed it on 25 July 2013.

According to the initiators of the amendment will contribute to a more flexible way of organizing care for children deprived of parental care.



Kilka słów na temat związków partnerskich

W dniu 24 stycznia 2013 r. w Sejmie RP odbyła się gorąca debata na temat związków partnerskich. W jej konsekwencji Sejm w głosowaniach niewielką ilością głosów odrzucił kilka projektów ustaw o związkach partnerskich, które uzasadniał Poseł Robert Biedroń z Ruchu Palikota oraz Poseł Artur Dunin z Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Po głosowaniach na łamach mediów rozgorzała gorąca dyskusja, w trakcie której atakowani byli posłowie, którzy głosowali przeciwko tym projektom. Stanowisko w omawianej materii zajął także Sąd Najwyższy, co jest pewnym ewenementem. Wypowiadały się również osoby, które brały udział przy opracowywaniu Konstytucji RP. Doszło też do poważnego spięcia pomiędzy Premierem Rządu RP, a Ministrem Sprawiedliwości, który jako konserwatysta słusznie podniósł, gdyż miał taki obowiązek zwrócić uwagę, że każdy z tych projektów narusza Konstytucję RP, która chroni wyłącznie małżeństwo i rodzinę. Nie chroni konkubinatu z przyczyn oczywistych i tym bardziej związków partnerskich.

Czym tak naprawdę jest związek partnerski? Potocznie mówiąc jest to niesformalizowany związek dwojga ludzi, oparty na zaufaniu, współpracy i zrozumieniu. Przy czym termin ten nie występuje w języku prawniczym. Możemy spotkać również określenia takie jak „małżeństwo na próbę” czy też „związek bez potwierdzenia”. W wielu krajach, nie tylko europejskich pierwszym krokiem ku rejestrowaniu związków partnerskich była dekryminalizacja zachowań homoseksualnych, co miało miejsce już w latach 60/70 XX wieku. Następnie zrównano dolną granicę wieku dopuszczalności podejmowania stosunków seksualnych pomiędzy osobami różnych oraz tej samej płci. W gruncie rzeczy polegało to na usuwaniu przepisów karnych, przewidujących inną granicę wieku w zależności na płeć partnerów. Trzecim krokiem było wprowadzenie przepisów antydyskryminacyjnych, które w większym stopniu zostały narzucone przez Unię Europejską. [P. Pilch, Instytucjonalizacja związków partnerskich w Europie- kilka uwag o historii zjawiska, modelach obowiązujących regulacji oraz Unii Europejskiej [w:] Związki partnerskie debata na temat projektowanych zmian prawnych, red. M. Andrzejewski, Toruń 2013, s. 52-53]

Dla przykładu, pracodawca obowiązany jest do przeciwdziałania dyskryminacji w zatrudnieniu w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nie określony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. [Art. 94 Ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks Pracy, Dz.U.1974, Nr 24, poz. 141 z późniejszymi zmianami]

Ostatnim krokiem jest instytucjonalizacja związków partnerskich. [P. Pilch, Instytucjonalizacja związków partnerskich w Europie- kilka uwag o historii zjawiska, modelach obowiązujących regulacji oraz Unii Europejskiej [w:] Związki partnerskie debata na temat projektowanych zmian prawnych, red. M. Andrzejewski, Toruń 2013, s.53] Nie do końca zgadzam się z tezą, że wprowadzenie przepisów antydyskryminacyjnych ze względu na orientację seksualną prowadzi bądź też może prowadzić do legalizacji związków partnerskich. Myślę, że takie twierdzenie jest zbyt daleko idące i może budzić wątpliwości co do jego słuszności.

Na czym właściwie ma polegać proces legalizacji związku partnerskiego? Czy tylko na legalizacji związku dwojga ludzi, którzy świadomie nie podejmują decyzji o zawarciu związku małżeńskiego w żadnej z przewidzianych form? Czy również na legalizacji związków homoseksualnych i na nadaniu im uprawnień przysługujących związkom heteroseksualnym, a może na przyznaniu takich samych praw jakie posiadają małżonkowie?

Bez zmiany Konstytucji nie jest możliwe wprowadzenie na grunt naszego porządku prawnego instytucji prawnej jaką są „związki partnerskie”. Mowa przede wszystkim o art. 18 Konstytucji, który stanowi, że „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. [Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U.1997, Nr 78, poz. 483]

Powyższy artykuł jednoznacznie rozstrzyga, że prawnie uznawany przez państwo jest tylko związek kobiety i mężczyzny i tylko taki związek korzysta z ochrony i opieki państwa. [W. Skrzydło, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Zakamycze 2002, s.7]

Stosunek Kościoła do instytucji związku partnerskiego jest prawnie obojętny. Kościół słusznie nie wklepa się w ten spór, ponieważ nie uznaje żadnych związków faktycznych (hetero czy tym bardziej homoseksualnych).

W niektórych krajach Unii Europejskiej „związki partnerskie” zostały wprowadzone do porządku prawnego obok instytucji małżeństwa. Mogą być one zawierane nie tylko przez osoby odmiennych płci, ale również przez osoby tej samej płci. Są to fakty, a o faktach się nie dyskutuje. Na gruncie aktualnych regulacji możemy wyróżnić różne modele instytucjonalizacji związków partnerskich. Model małżeński został przyjęty między innymi w Holandii, Belgii, Hiszpanii, Norwegii, Portugalii, Szwecji i Islandii. Charakteryzuje się on możliwością zawarcia małżeństwa również przez osoby homoseksualne. Model zarejestrowanego związku partnerskiego, który występuje w Niemczech i Szwajcarii zakłada formalizację związku partnerskiego pomiędzy dwoma osobami tej samej płci w wyniku rejestracji przez odpowiednie władze państwowe. Zarejestrowanie takiego związku powoduje w szczególności powstanie wspólności majątkowej. Rozwiązanie związku partnerskiego może nastąpić jedynie przez sąd, a cała procedura zbliżona jest do rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Ponadto na byłym partnerze, który ponosi winę za rozpad związku partnerskiego ciąży obowiązek alimentacyjny. Francja pierwotnie przyjęła model umowy cywilno-prawnej (tzw. PACS). Umowa była rejestrowana przez uprawnione do tego władze państwowe i regulowała ona wzajemne prawa i obowiązki partnerów. Strony tej umowy miały całkowitą autonomię i swobodę kreowania tychże praw i obowiązków. Rozwiązanie umowy następowało wskutek jej wypowiedzenia. [P. Pilch, Instytucjonalizacja związków partnerskich w Europie- kilka uwag o historii zjawiska, modelach obowiązujących regulacji oraz Unii Europejskiej [w:] Związki partnerskie debata na temat projektowanych zmian prawnych, red. M. Andrzejewski, Toruń 2013, s. 56-58] Obecnie Francja stała się 14 krajem świata, który zalegalizował małżeństwa homoseksualne. Mogliśmy obserwować miliony ludzi protestujących na ulicach Paryża. Jeden ze znanych amerykańskich felietonistów napisał, że nastaly czasy homoseksualistów. Eskalacja żądań środowisk homoseksualnych stała się globalnym trendem, którego nie da się już zatrzymać. Jedynie w wielu krajach Afryki homoseksualizm jest wciąż karalny.

Dopuszczenie na grunt naszego porządku prawnego „związków partnerskich” wymagałoby jednak nie tylko zmiany Konstytucji, ale także gruntownej przebudowy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Kodeksu cywilnego (w zakresie dziedziczenia ustawowego), czy też Prawa o aktach stanu cywilnego. Ponadto musiałyby zostać znowelizowane przepisy kilkuset ustaw już obowiązujących. Czy warto to czynić idąc śladami niektórych państw, które wyznaczają trend pełnej tolerancji wobec osób homoseksualnych? Uważam, że nie warto.

Nie jest to potrzebne, ponieważ osoby pozostające w faktycznych związkach, czyli w konkubinacie, nie są i nie były u nas nigdy dyskryminowane. Nie są one tym bardziej nielegalne, a raczej prawnie obojętne. Dotyczy to zarówno związków konkubenckich funkcjonujących pomiędzy osobami odmiennych płci, jak również związków osób tej samej płci. W tym ostatnim przypadku pary homoseksualne takich związków często nie ujawniają publicznie, gdyż nie leży to w ich interesie. Kraj nasz jest bowiem krajem przywiązany do tradycyjnych wartości i tego typu związki nie są przez większość społeczeństwa akceptowane. Ile jest takich związków nie wiemy. W ostatnich latach możemy zaobserwować dość radykalne zmiany systemu wartości, a mianowicie to co kiedyś było pożądane obecnie jest już niemodne i przestarzałe. Podejmowanie kroków zmierzających usankcjonowaniu związków partnerskich musi się wiązać ze zmianą całego porządku społecznego. Społeczeństwo w większości wyraża przyzwolenie na heteroseksualne związki partnerskie, niż na związki o charakterze homoseksualnym. Większą akceptację na taki stan rzeczy możemy zauważyć wśród ludzi młodych, mieszkających w dużych ośrodkach miejskich. Należy mieć na uwadze, że konkubenci nie podejmują decyzji o sformalizowaniu swojego związku z własnej woli. Wynikać to może zarówno z ich problemów decyzyjnych jak też z lęku.

To już jest kwestia wyboru takich osób czy wolą żyć w związkach niesformalizowanych czy też zawrzeć związek małżeński w formie cywilnej lub konkordatowej.

Nie można jednak powiedzieć, że konkubenci są dyskryminowani w sferze majątkowej, czy też niemajątkowej.

Jako osoby bliskie, a tego nikt nie kwestionuje, iż konkubenci są osobami bliskimi, mają uprawnienia wynikające z przepisów ponad stu obowiązujących w naszym kraju ustaw. Ich prawa potwierdza też od co najmniej kilkudziesięciu lat orzecznictwo sądów polskich. Przykładowo, niedawno Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której przyznał konkubentowi tej samej płci jako osobie bliskiej na podstawie art. 691 § 1 k.c. prawo do mieszkania. Żeby nie być gołosłowną cytuję tezę tego orzeczenia, która brzmi następująco: „Osobą faktycznie pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą – w rozumieniu art. 691 § 1 k.c. – jest osoba połączona z najemcą więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą; także osoba tej samej płci”. [Uchwała SN z dnia 28 listopada 2012 roku, III CZP 65/12, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CZP%2065-12.pdf>] Nie zgadzam się jednak z drugą tezą Sądu Najwyższego, iż osoby tej samej płci pozostające w faktycznym wspólnym pożyciu łączy taka sama więź jaka łączy małżonków, albowiem małżonków mogą łączyć i łączą więzi prawne określone w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, czyli więzi psychiczne, fizyczne i majątkowe o charakterze zupełnym i trwałym. Z przyczyn oczywistych identyczne więzi nie mogą łączyć faktycznych związków homoseksualnych, gdyż osoby tej samej płci nie mogą zawrzeć ze sobą małżeństwa, ponieważ odmienność płci jest przesłanką zawarcia i istnienia małżeństwa. Nie ma też na gruncie naszego porządku prawnego nieformalnych związków partnerskich, ponieważ związki partnerskie nie odnoszą się do instytucji małżeństwa lecz do instytucji formalno-prawnej związku partnerskiego, będącego alternatywą małżeństwa. Jak wyjaśniłam, w naszym kraju zawarcie takiego związku partnerskiego jest niedopuszczalne. Można więc mówić jedynie o związkach faktycznych pomiędzy osobami tej samej płci nawiązujących do konkubinatu, choć tak naprawdę konkubinatu jako związku faktyczny w odczuciu zdecydowanej większości Polaków ma charakter związku heteroseksualnego, a nie homoseksualnego.

Z uwagi na fakt, że konkubinatu może posiadać podobne cechy jakie są charakterystyczne dla małżeństwa, w tym np. trwałość, wzajemne zaufanie czy też troska o dobro wspólnych dzieci i może on przypominać w swym faktycznym funkcjonowaniu rodzinę małżeńską to pożycie pary osób tej samej płci w ogóle nie może być rozpatrywane w kategoriach rodzinnych. Jest to jedynie fakt społeczny, w znacznym stopniu obojętny dla prawa rodzinnego. Dlatego nie możemy nawet mówić tu o jakiegokolwiek dyskryminacji. Zwrócę jeszcze uwagę na rodzinną postać pożycia pary ludzi, prowadzącą bardzo często do narodzin dziecka bądź dzieci. [T. Smoczyński, *Małżeństwo-konkubinatu-związek partnerski* [w:] *Związki partnerskie debata na temat projektowanych zmian prawnych*, red. M. Andrzejewski, Toruń 2013, s. 74-76] Para osób tej samej płci nie jest w stanie zapewnić odpowiedniej prokreacji, co w przypadku zalegalizowania małżeństw homoseksualnych może prowadzić do depopulacji. W Polsce obecnie pary homoseksualne domagają się wyłącznie możliwości instytucjonalizacji swoich związków. Uważam, że następnie będą one wysuwać postulaty ku legalizacji małżeństw homoseksualnych, co w efekcie, będzie prowadzić do wyraźnych żądań adopcji dzieci przez takie pary. Wystarczy prześledzić historię państw, które zalegalizowały prawo do zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci.

Niestety Sąd Najwyższy w tej uchwale użył sformułowania, że przez przesłankę faktycznego współżycia wskazaną w art. 691 § 1 k.c. należy rozumieć jako: „więź łączącą dwie osoby pozostające w takich relacjach jak małżonkowie, dotyczy także osób pozostających w nieformalnych związkach partnerskich z osobami tej samej płci”. [Uchwała SN z dnia 28 listopada 2012 roku, III CZP 65/12, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CZP%2065-12.pdf>] Kwestie te, o których mówię mają niezwykle delikatny charakter, ale jednocześnie mają bardzo istotne znaczenie w tych niezwykle subtelnych problemach. Oczywiście co do zasady podzielam pogląd Sądu Najwyższego, że pary homoseksualne, pozostające w faktycznym wspólnym pożyciu, które ma charakter trwały, powinny mieć - tak samo - jak pary żyjące w konkubinacie (w związkach faktycznych o charakterze heteroseksualnym) także uprawnienia wynikające z art. 691 § 1 k.c., gdyż w przeciwnym wypadku można by mówić o dyskryminacji takowych

związków. Zresztą, w drugiej części tezy cytowanej uchwały Sąd Najwyższy wprost wraził pogląd, że „osobą faktycznie pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą – w rozumieniu art. 691 § 1 k.c. – jest osoba połączona z najemcą więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą; także osoba tej samej płci”. [Tamże] Tezy tej nie można podzielić chociażby z tego powodu, że pary narzeczeńskie, które związane są więzią uczuciową i więzią gospodarczą, bo wspólnie zamieszkują i wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe, nie muszą utrzymywać więzi fizycznej, a także mają – jako osoby bliskie – uprawnienia wynikające z art. 691 § 1 k.c.

Utrzymywanie więzi fizycznej zarówno dla par heteroseksualnych jak i homoseksualnych, które pozostają we wspólnym pożyciu, nie jest chyba przesłanką konieczną do nabycia uprawnień z tytułu art. 691 § 1 k.c. Wystarczy chyba „wspólne zamieszkiwanie”, „wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego” i „więź bliskości” niekoniecznie cechująca się nawet więzią uczuciową. Stanowisko takie zajmowane było przez Sąd Najwyższy w wielu orzeczeniach dotyczących uprawnień osób bliskich, nie tylko do wynajmowanych lokali mieszkalnych na wypadek śmierci najemcy, ale także w odniesieniu do lokali spółdzielczych objętych prawem typu lokatorskiego, na wypadek śmierci członka spółdzielni. Przykładowo, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1978 roku, niezależnie od tego, czy stosunek najmu powstał na podstawie umowy najmu, czy na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale, w razie śmierci dotychczasowego najemcy mieszkania osoba bliska temu najemcy może na podstawie przesłanek określonych w art. 961 k.c. żądać ustalenia, iż wstąpiła w stosunek najmu lub, że inna osoba wskutek braku tych przesłanek w stosunek ten nie wstąpiła. W pierwszym wypadku legitymację bierną ma tylko wynajmujący, w drugim zaś także osoba, której żądanie dotyczy; w tym ostatnim przypadku powód może żądać jednocześnie eksmisji tej osoby z mieszkania. W razie ustalenia, że kilka osób wstąpiło w stosunek najmu, sąd procesowy nie rozstrzyga o sposobie korzystania z mieszkania przez te osoby. [Uchwała SN z dnia 23 października 1978 roku, III CZP 52/78, Lex 2318] Z kolei w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 1979 roku, sąd zwrócił uwagę, że do osób bliskich najemcy w rozumieniu art. 691 k.c. zalicza się prócz osób wymienionych w art. 8 prawa lokalowego inne jeszcze osoby, których stosunek osobisty do najemcy uzasadniał wspólne i stałe z nim zamieszkiwanie. Sąd Najwyższy w przytoczonej uchwale podzielił stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 1978 roku, II CR 339/78, w przedmiocie, że art. 8 prawa lokalowego nie wyczerpuje kręgu „osób bliskich najemcy” w rozumieniu art. 691 k.c. Do osób bliskich oprócz osób wymienionych w art. 8 prawa lokalowego zaliczone mogą być jeszcze inne osoby, których stosunek osobisty do najemcy uzasadniał wspólne i stałe z nim zamieszkiwanie. Przy redakcji art. 691 k.c. ustawodawca posłużył się celowo sformułowaniem o tak rozległej treści, nie zawierając nawet przykładowego wyliczenia osób, które mogą być uznane za bliskie. By nie stwarzać okazji do obejścia prawa ze strony osób, które chciałyby z pominięciem przepisanego trybu tą drogą poprawić warunki mieszkaniowe swoje czy rodziny sądy powinny przeciwdziałać tego rodzaju praktykom poprzez szczególnie wnikliwe badanie istnienia przesłanek ustawowych, od których art. 691 k.c. uzależnia wstąpienie w stosunek najmu. [Uchwała SN z dnia 4 stycznia 1979 roku, III CZP 86/78, Lex 2343]

Jeżeli jednak by się okazało, że konkubenci, a nie partnerzy (o partnerach nie można mówić bez ustawy o związkach partnerskich, ponieważ jest to alternatywna instytucja prawna funkcjonująca obok, a nie zamiast instytucji prawnej jaką jest małżeństwo zarówno świeckie jak i konkordatowe) nie posiadają określonych uprawnień, które mają konkubenci odmiennych płci, to można by się zastanawiać nad przyznaniem ich również tego typu parom homoseksualnym, funkcjonującym w sposób trwały w związkach faktycznych.

W żaden jednak sposób tego typu par nie można traktować obecnie jako związków partnerskich. Jest to problem bardzo istotny, gdyż wmawia się nam, że w naszym kraju już funkcjonują związki partnerskie, co jest absolutną nieprawdą i co stanowi główne źródło nieporozumień.

Osoby bliskie są to osoby, które pozostają w relacjach wzajemnych w stosunku bliskości. Do osób bliskich zalicza się zawsze małżonków, dzieci małżonków, dzieci pozamałżeńskie małżonków, dzieci każdego z małżonków, dzieci przysposobione przez małżonków, dzieci wychowywane w rodzinie zastępczej, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, powinowatych w linii prostej, dziadków, pradziadków, konkubentów pozostających w związkach heteroseksualnych, konkubentów pozostających w związkach

homoseksualnych. Zakres podmiotowy osób bliskich przekracza zakres podmiotowy pojęcia „rodziny”, która obejmuje tylko i wyłącznie małżonków oraz ich dzieci. W prawie polskim próżno szukać legalnej definicji osoby bliskiej. Każdy przypadek, czy daną osobę możemy uznać za bliską należy rozpatrywać indywidualnie.

Funkcjonowanie stosunku prawnego bliskości było i jest konieczne. Przykładowo, w ostatnim okresie nowelizacje kodeksu cywilnego i kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przyznały dziadkom, którzy nie są członkami rodziny, a są osobami bliskimi w stosunku do wnuków, szereg dodatkowych uprawnień w zakresie dziedziczenia ustawowego, obowiązku alimentacyjnego czy też żądania ustalenia kontaktów z wnukami.

Ślusznie więc wielu prawników zwraca uwagę, że należałoby dokonać przeglądu wszystkich ustaw, które przyznają określone uprawnienia osobom bliskim i sprawdzić, czy pary homoseksualne pozostające w trwałych związkach faktycznych są dyskryminowane w porównaniu z tego samego typu parami o charakterze heteroseksualnym. Wydaje mi się, że takich różnic nie ma. Gdyby jednak one były, to moim zdaniem należałoby je usunąć tak jak to uczynił ostatnio Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale.

Chciałam też zaznaczyć, że problem osób bliskich na gruncie naszego prawa wymaga głębokich przemyśleń, ponieważ – na co nie zwraca się uwagi – stosunek bliskości rodzi nie tylko nabycie przez osobę bliską różnego rodzaju uprawnień majątkowych bądź niemajątkowych, ale jest także źródłem różnego rodzaju nakazów i zakazów związanych z nepotyzmem bądź korupcją. Przykładowo, w komisji przetargowej nie mogą uczestniczyć osoby bliskie, w spółdzielni bądź spółce prawa handlowego osoby bliskie nie mogą pełnić w tej samej korporacji jednocześnie funkcji w zarządzie i radzie nadzorczej.

Reasumując, pragnę zauważyć, że jakiegokolwiek prace nad projektami nawet zmodyfikowanych ustaw o związkach partnerskich bez zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie mają najmniejszego sensu. Byłyby to prace jałowe, a jednocześnie kosztowne. Można też powiedzieć, że tego typu prace wywołują jedynie szum medialny, dzielą środowiska opiniotwórcze, jak chociażby środowiska naukowe i stanowią tzw. temat zastępczy.

Prowadzą też, niesłusznie moim zdaniem, do ośmieszenia najwyższego organu władzy ustawodawczej jakim jest Sejm i Senat – zmuszany do debat nad regulacjami, które są sprzeczne z Konstytucją w całości i które byłyby uznane za takowe przez Trybunał Konstytucyjny.

To, że te wszystkie projekty ustaw o związkach partnerskich zostały przez Sejm odrzucone w pierwszym czytaniu zadecydowały względy merytoryczne (prawne), a nie względy polityczne.



A few words about civil unions

On 24 January 2013 the Polish Sejm was the scene of a heated debate about civil unions. In the vote that followed, the Sejm rejected, by a small margin, several Bills on civil unions with their rationale prepared by MP Robert Biedroń from Palikot's Movement and Artur Dunin from the Civic Platform Parliamentary Club. This later initiated a lively debate in the media, with attacks on the MPs who voted against these Bills. The Supreme Court of Poland issued a statement on the matter, which is very unusual, and the officials who took part in drafting the Constitution of the Republic of Poland also spoke out.

Furthermore, there was a serious clash between the Prime Minister and the Minister of Justice, who, as a conservative, rightly pointed out that each of these Bills was in violation of the Polish Constitution, which exclusively protects marriage and the family. For obvious reasons, it does not protect cohabitation and, even more so, it does not defend civil unions.

Not only would allowing "civil unions" in our legal system require amendments to the Constitution, but it would also necessitate a thorough re-editing of the Family and Guardianship Code, the Civil Code (the sections on statutory rules of inheritance), and the Civil Registry Records Act. Moreover, several hundred other Acts would have to be rewritten. Is this the path worth taking, following in the footsteps of some countries that set the trend of total tolerance for homosexual people? I believe it is not. This is unnecessary, as people de facto living together, partners, are not and have never been discriminated against in this country. Nor are such relationships illegal - they are neutral to the law. This applies to both heterosexual and homosexual relationships. I would like to point out that any work on Bills on civil unions, even if they are modified, will be pointless without changing the Polish Constitution. These efforts would be useless and also expensive. One might say that this only creates media buzz, and divides opinion leaders such as the scientific community, and is merely a distraction.

Such efforts also would lead to the highest legislative power, which is the Sejm and the Senate, becoming the object of ridicule, forced to debate over clearly unconstitutional regulations that would either way be declared as such by the Constitutional Tribunal. All Bills on civil unions were rejected by the Sejm at first reading because of material (legal) considerations, and not political reasons.



Pomoc państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych. Część IV

Komentowane zagadnienia stanowią dalszy ciąg rozważań i ostatnią już część w zakresie zmian przepisów, dotyczących udzielenia przez państwo pomocy finansowej w związku z nabyciem pierwszego mieszkania przez ludzi młodych.

W niniejszym projekcie określone są zasady dofinansowania wkładu własnego, w związku z udzielonym kredytem przez instytucję kredytującą. Istnieje bowiem warunek, aby kredyt udzielony był wyłącznie na zakup lokalu mieszkalnego w kwocie,

stanowiącej co najmniej 50 % ceny zakupu lokalu mieszkalnego, wskazanej w art. 5 ust 1 pkt 4. Ponadto, konieczne jest udzielenie go w walucie polskiej, na okres co najmniej 15 lat, na podstawie umowy kredytu, której stroną jest nabywca lokalu mieszkalnego. Szczególną uwagę należy zwrócić na regulację, zawartą w art. 7. Zgodnie z nim, dofinansowanie wkładu własnego wynosi 10 % kwoty określonej jako iloczyn wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych obowiązującego w dniu złożenia wniosku o dofinansowanie wkładu mieszkalnego w gminie, w której położony jest lokal oraz powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego dla lokalu o powierzchni nie większej niż 50 m² lub 50 m² dla lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej większej niż 50 m². Kwota dofinansowania wkładu własnego ulega zwiększeniu do 150 % kwoty liczonej zgodnie z wyżej wskazanymi zasadami, jeśli w dniu złożenia wniosku, na utrzymaniu kredytobiorcy pozostają dzieci, również w sytuacji, w której dziecko jest przysposobione tylko przez jednego z małżonków. W dalszej części komentowanego projektu wskazane są zasady ustalania wysokości dodatkowego finansowego wsparcia a także wysokość, w formie spłaty części kredytu, zaciągniętego za zakup lokalu mieszkalnego, objętego finansowym wsparciem. Należy zaznaczyć, iż przesłanką do jego otrzymania jest, nie tylko fakt urodzenia bądź przysposobienia trzeciego lub kolejnego dziecka, lecz także konieczność pozostawania określonej liczby dzieci na wychowaniu kredytobiorcy. Zgodnie z art. 8 ust. 2 dodatkowe wsparcie będzie udzielane nabywcy lokalu mieszkalnego jeden raz.

Rozdział trzeci analizowanego projektu, zawiera przepisy, określające zasady udzielania finansowego wsparcia ze środków Funduszu Dopłat a także przepisy, odnoszące się do przypadków, związanych z możliwością zwrotu części bądź całości otrzymanego wsparcia oraz zasady rozliczenia nabywcy lokalu mieszkalnego z uzyskanej pomocy. Zgodnie z art. 9, formy wsparcia mają charakter bezzwrotnej pomocy i są finansowane corocznie w oparciu o środki budżetu państwa. Ze względu na określone w projekcie ramy czasowe finansowania programu, ostatnim terminem wypłaty jest IV kwartał 2018 roku. Do instytucji kredytującej należy obowiązek weryfikacji spełnienia warunków, umożliwiających udzielenia wskazanych środków. Po przeprowadzonej weryfikacji warunków ustawowych, wniosek o dofinansowanie wkładu własnego, zostaje przekazany przez instytucję kredytującą do Banku Gospodarstwa Krajowego. Podkreślić należy, iż w przypadku, gdy nabywca lokalu w okresie 5 lat od dnia zawarcia umowy o ustanowienie lub przeniesienie własności lokalu mieszkalnego: dokonał zbycia prawa własności lub współwłasności, wynajął lub użyczył innej osobie, dokonał zmian, które uniemożliwiły zaspokajanie własnych potrzeb mieszkaniowych bądź na przykład uzyskał prawo własności, współwłasności innego lokalu mieszkalnego, część udzielonego finansowego wsparcia podlega zwrotowi do Funduszu Dopłat.

Reasumując. Zdecydowanie, należy pozytywnie odnieść się do kierunku działań, jakim jest dostrzeżenie problemów młodych ludzi, związanych z zwiększeniem możliwości nabycia własnego mieszkania. Jednak w jakim zakresie program rzeczywiście przyczyni się do zmniejszenia problemów a także na jaką pomoc mogą liczyć osoby, które nie są w stanie nabyć lokalu na rynku pierwotnym?



State aid in the purchase of a first home for young people. Part IV

Following issues are a continuation of considerations and a final part of changes to the regulations concerning state finance aid in the purchase of a first home for young people.

In this project there are established principles of co-financing of own contribution, in relation to the credit granted by the creditor. There is a requirement that the loan was granted for the purchase of a dwelling in the amount of at least 50% of the purchase price of a dwelling, as indicated in Art. 5 section 1 point 4. In addition, it is necessary to give it in Polish currency for at least 15 years, under the credit agreement, which other party is the buyer of a dwelling. Particular attention should be paid to the regulation contained in Art. 7 According to which, funding down payment is 10% of the amount determined by multiplying the replacement cost of the conversion factor 1 m² of floor space of residential buildings at the date of submission of the application form the contribution of housing in the municipality in which the premises are located and the floor area of a dwelling for the premises of the area of not more than 50 m² and 50 m² for an apartment with a usable area of more than 50 m². The amount of a grant of own contribution is increased to 150% of the amount calculated in accordance with the abovementioned principles, if at the time of the application, the borrower has children which are still dependent on him, even in a situation in which the child is adopted by one of the spouses. In the next part of the commented project there are indicated rules for determining the amount of additional financial support and the amount, in the form of repayment of the loan taken out for the purchase of a dwelling, concerning the financial support. It should be noted that a condition to receive it, is not only the fact of birth or adoption of a third or subsequent child, but also the need to remain a certain number of children dependent on the borrower. According to Art. 8 paragraph. 2 ,additional support for the purchaser of a dwelling will be provided once.

The third chapter of the draft contains provisions setting out rules for financial support from the Payments Fund and the provisions relating to cases related to the possible return of all or part of the support received by the buyer and for the settlement of an apartment with the received aid. According to Art. 9, the forms of support are non-refundable aid and are funded annually based on the state budget. Due to the specific time frame of the project concerning the funding of the program, the last date of payment is the fourth quarter of 2018. The credit institution is required to verify the fulfillment of the conditions that allow the rendition of the above measures. After verification of the law, a request for funding their own contribution, shall be forwarded by the creditor to Bank Gospodarstwa Krajowego. It should be noted that if the buyer of the premises within five years from the date of conclusion of the agreement on the creation or transfer of a dwelling: sold the ownership or co-ownership, rented, or lent to any other person, has made changes that made it impossible to meet their own housing needs or for example, obtained the right of ownership, joint ownership of another flat, part of the allocated financial assistance is repaid to the Subsidy Fund.

To sum up. Definitely, we have to refer to the positive course of action, which is the perception of the problems of young people, associated with an increase in the possibility of acquiring their own homes. However, to what extent does the program actually help with reducing the problems as well as the kind of help on which people who are unable to purchase the property at the primary market can count?



Prawnicy w Olsztynie rozmawiali o rodzinie

Pod hasłem „Rodzina w prawie” Katedra Prawa Kanonicznego i Wyznaniowego na Wydziale Prawa i Administracji UWM zorganizowała 9 maja 2013 r. w Olsztynie Ogólnopolską Konferencję Naukową. Jej przyczynkiem były obchodzone w tym roku dwa jubileusze ks. prof. Ryszarda Sztuchmilera, tj. 65. rocznica urodzin i 30-lecie pracy naukowej. W centrum zainteresowania Jubilata zawsze była rodzina i szeroko rozumiane prawo rodzinne. Wybór takiej problematyki badawczej Ks. Prof. Sztuchmiler uzasadnia opinią, iż od prawidłowego życia społecznego w rodzinach, od przestrzegania

podstawowych norm i obowiązków rodzinnych w dużym stopniu zależy pomyślny rozwój społeczeństwa świeckiego i Kościoła.

Konferencja składała się z części jubileuszowej oraz *stricte* naukowej. Na konferencję przybyły władze UWM, duchowieństwo, przedstawiciele świata nauki, przedstawiciele organizacji społecznych, pracownicy sądów kościelnych i powszechnych oraz pracownicy, studenci i doktoranci UWM. Wśród przybyłych gości nie zabrakło władz województwa i miasta Olsztyna, ponieważ to właśnie Warmia i Mazury wiele skorzystały dzięki staraniom Jubilata w zakresie wspomagania rodzin.

W ramach dwóch sesji referaty wygłosili: bp dr hab. Artur G. Miziński (KUL), prof. zw. dr hab. Tadeusz Smoczyński (PAN, US), ks. prof. zw. dr hab. Wojciech Góralski (UKSW) oraz ks. prof. UWM dr hab. Florian Lempa (UWM). Problematyka podjęta w czasie obrad ukazywała potrzebę coraz mocniejszego wołania o bardziej prorodzinne prawodawstwo oraz właściwą politykę społeczną.

Autor pierwszego referatu bp A. Miziński wykazał, że „udział adwokata w procesach małżeńskich jest jedną z praktycznych realizacji zagwarantowanego przez prawo kanoniczne stronom prawa do obrony. Może on wynikać wprost z obowiązku nałożonego przez przepisy prawa, z decyzji sędziego, jeśli ten uzna daną sprawę za trudną, a także z decyzji stron, które, zgodnie z prawem, zawsze mogą bronić się osobiście, ale mogą także skorzystać z pomocy kompetentnego prawnika.” Natomiast prof. Smoczyński podczas wystąpienia podkreślił, że prawo rodzinne przewiduje „tylko unieważnienie małżeństwa na żądanie osoby uprawnionej do złożenia powództwa, a nie nieważność od początku. Autor dostrzega tu lukę prawną i proponuje unormowanie kwestii zawarcia małżeństwa nieważnego, jeżeli w tym czasie istniała nieusuwalna przeszkoda. Według kolejnego prelegenta ks. prof. Góralskiego „konkordat polski z 1993 r. należycie chroni instytucję małżeństwa i rodziny, stwarzając odpowiednie gwarancje zarówno w dziedzinie zawierania małżeństwa, jak i orzekania w sprawach małżeńskich. Wyrażoną zaś gotowość współdziałania układających się Stron na rzecz obrony i poszanowania tychże instytucji wolno uznać za dobry prognostyk dla wspólnych działań prorodzinnych Kościoła i państwa.” W ostatnim wystąpieniu rozważony został problem, w jakim zakresie pozostawanie w karach kościelnych wpływa na ważność i godziwość zawarcia związku małżeńskiego. Ks. prof. Lempa wskazał, które z kar kościelnych mają wpływ na ważność i godziwość zawarcia małżeństwa kanonicznego oraz zwrócił uwagę na skutki prawne, jakie powoduje zaciągnięcie cenzur u poszczególnych koniecznych uczestników zwyczajnej formy zawarcia małżeństwa kanonicznego. Prelegent odniósł się także do skutków wymierzonych kar ekspiacyjnych i wskazał ich wpływ na ważność kanonicznego związku małżeńskiego.

Współpracownicy Jubilata postanowili podjąć trud redakcji Księgi Pamiątkowej, w której znalazły się artykuły poświęcone małżeństwu i rodzinie w świetle prawa kanonicznego, prawa wyznaniowego, prawa polskiego, teologii czy socjologii. Twórcami poszczególnych części są wybitni naukowcy. Zachęcam do lektury (*Rodzina w prawie*, red. M. Różański, J. Krzywkowska, Olsztyn 2013, ss. 394).



A lawyer's debate on the family in Olsztyn

On 9 May 2013, the Department of Canon Law and Ecclesiastical Law at the Faculty of Law and Administration of the Warmia and Mazury University in Olsztyn, organized the National Academic Conference entitled "Family in Law." The occasion for the conference was the two anniversaries celebrated by Professor Father Ryszard Sztuchmiller: his 65th birthday and the 30th anniversary of his academic work. Professor Father Sztuchmiller has always focused in his work on the family and the broadly-

defined family law. He justified his choice of research area by saying that proper functioning of families and observance of the fundamental family standards and duties largely determine successful development of the secular society and the Church.

The conference was divided into a jubilee celebration and a strictly academic part. It was attended by the authorities of the University, representatives of the clergy, the academia, and community organizations, employees of Church courts and common courts of law, as well as the staff, the students, and the graduate students of the University. Other guests included representatives of the municipal and provincial authorities; their presence was justified by the fact that it is the Warmia and Mazury region that owe so much to Professor Father Ryszard Sztuchmiller's work.

During the two sessions, presentations were given by Bishop Dr. Artur G. Miziński (Catholic University of Lublin), Professor Tadeusz Smoczyński (Polish Academy of Sciences, Szczecin University), Professor Father Wojciech Góralski (Cardinal Stefan Wyszyński University), and Professor Father Florian Lempa (Warmia and Mazury University). The problems discussed during the conference demonstrated the need for more audible calls for laws that better support families and for proper social policy.

The author of the first lecture, Bishop Dr. A. Miziński, demonstrated that "the participation of an attorney in the marital processes is one of the practical implementations of the right to defense that is guaranteed in the canon law. It may result directly from a legal obligation, from the decision of the judge who finds a given case to be complex, or from the decision of the parties who, according to the law, can always exercise their personal defense but can also use the assistance of a competent lawyer." On the other hand, in his lecture, Professor Smoczyński emphasized the fact that family law provides for "only annulment of a marriage upon request of a person who has the right to file the petition, and not its invalidity from the very beginning." In his opinion, there was a legal loophole in this area and he recommended regulating the issue of conclusion of an invalid marriage if an un-erasable obstacle existed. According to the next lecturer, Professor Father Góralski, "the Polish concordat of 1993 properly protects the institutions of marriage and family, by establishing appropriate guarantees in the area of both conclusion of marriage and adjudication in marital cases. The readiness for cooperation expressed by the Parties in a case with regards to defense of and respect for the two institutions can be considered as a good sign of future joint family-oriented activities by the Church and the state." The last lecture focused on the extent to which ecclesiastic penalties affect the validity and propriety of conclusion of a marriage. Professor Father Lempa indicated the ecclesiastic penalties that affect the validity and propriety of conclusion of a canonic marriage and pointed at the legal consequences of Church penalties imposed on the mandatory participants of the standard form of a canonical marriage. The lecturer also discussed the consequences of imposition of expiatory penalties and indicated their impact on the validity of a canonical marriage.

The collaborators of Professor Father Ryszard Sztuchmiller prepared a Commemorative Book which contained articles on the problems of marriage and family in the light of canon law, religious law, Polish law, theology, and sociology. The authors of the articles are outstanding scientists. The Commemorative Book is definitely a valuable read (M. Różański, J. Krzywkowska, eds., *Rodzina w prawie* [Family in Law], Olsztyn 2013, 394 pages).

***Z problematyki kościelnego
prawa procesowego***



Skarga powodowa oraz wezwanie sądowe i zawiadomienie o aktach sądowych (Z rozważań nad kanonicznym procesem zwyczajnym – część VII)

Postępowanie wprowadzające

W rzeczywistości samo postępowanie wprowadzające do procesu nie ma jeszcze charakteru ściśle procesowego, dopiero jego końcowa faza w postaci dekretu przyjęcia skargi powodowej ma taki walor i rozpoczyna *iudicium*. Jednakże, ze względu na bardzo duże znaczenie czynności poprzedzających przyjęcie skargi powodowej dla dalszego przebiegu *iudicium*, etap prowadzący zalicza się już do postępowania procesowego

przed sądem.

Pojęcie skargi powodowej

Skarga powodowa jest pierwszym dokumentem w sprawie, w języku polskim zwana również: skargą, powództwem lub pozwem. Skarga jest to przedłożenie przedmiotu sporu sędziemu z jednoczesną niemożnością realizacji swojego uprawnienia wobec przedmiotu sporu ze strony petenta aż do rozstrzygnięcia sporu przez sędziego. Powództwo jest to akt woli wytoczenia komuś procesu. Pozew zaś, jest to sprowadzenie do sędziego drugiej strony sporu. Te trzy zakresy: skarga, powództwo i pozew składają się na bardzo szerokie pojęcie kanonicznej skargi powodowej.

Przy omawianiu skargi powodowej należy wziąć pod uwagę dwa kluczowe pojęcia: 1) *actio*, czyli skarga powodowa - instytucja prawna, której treścią jest możliwość wniesienia do sędziego prośby (*petitio*) przez wiernego, którego uprawnienie (*ius*) zostało naruszone; 2) *exceptio*, czyli zarzut procesowy - przysługuje temu, kto realizuje swoje uprawnienie (*ius*) i ma do tego tytuł prawny, a równocześnie ktoś inny uruchamia *actio*, w zakresie tego samego uprawnienia (CIC c. 1491). Wyrażenie *actio* pochodzi z języka łacińskiego od *ago, agere, egi, actum* i oznacza: działać, czynić, co oddaje najbardziej precyzyjnie zakres pojęciowy tej czynności. Wskazuje, bowiem na dużą aktywność tego podmiotu, który owe *actio* wnosi do sędziego. Oznacza pierwszy gest o charakterze procesowym, w ślad za którym idą dalsze czynności postępowania sądowego. Osoba podejmująca te czynności nazywa się *actor*, czyli powód. Każde *actio* wygasa poprzez przedawnienie zgodnie z przepisem prawa lub też w inny przewidziany prawem sposób, wyjątkiem są skargi dotyczące stanu osób, które nigdy nie wygasają (CIC c. 1492 § 1). Wyrażenie *exceptio* pochodzi z języka łacińskiego od *excipio, excipere, excepi, exeptum* i oznacza: wydobywać, zastrzec, pochwyć, zablokować. Oznacza, więc czynność zmierzającą do zablokowania czegoś, co zostało poruszone z miejsca. W procesie oznacza zablokowanie lub uniemożliwienie prowadzenia dalszego toku wszczętego działania. Zarzut *exceptio*, przy zachowaniu przepisu kanonu 1462, przysługuje zawsze (*semper competit*) i z natury swej jest wieczysty (*est suapte natura perpetua*) (CIC c. 1492 § 2).

Actio jest przedmiotem działania powoda, *exceptio* - przedmiotem działania pozwanego. Łacińskie *actio* nie oddaje jednak pewnego ładunku emocjonalnego, jak to ma miejsce przy polskim określeniu „skarga”, które wskazuje na poczucie smutku i żalu, z powodu trudności, problemu, z jakim podmiot wnoszący ją nie może sobie poradzić. To sygnał dla środowiska, że danej osobie dzieje się krzywda, że nie może ona zrealizować dobra, o którym jest przekonana, że się jej słusznie należy. Skarga nie jest więc tylko biernym oczekiwaniem na sprawiedliwość, ale jest działaniem w celu pozyskania należnego dobra. Istotne jest, że każde prawo (*ius*) jest chronione podwójnie: poprzez *actio* i *exceptio*. *Actio*, jeśli wierny nie ma możliwości realizowania swego dobra, ma za zadanie uruchomić sędziego, by ochraniał prawo wiernego lub w sytuacji utraty dobra, by je przywrócił. Jest to przywołanie sędziego do przedmiotu skargi. *Exceptio* powstaje w nieco innym kontekście, jeśli ktoś swoje prawo (*ius*) spokojnie realizuje, a przeciw jego realizowanemu uprawnieniu (*ius*) w jakimś momencie zostaje wniesiono *actio*, czyli skierowanie sprawy do sędziego, wówczas *exceptio* jest argumentem wskazującym na bezpodstawność owego *actio* i tym samym jest jedyną możliwością zablokowania *actio*. Taka bezpodstawność *actio* może wynikać z: 1) braku formalnej podstawy do *actio*, np. ktoś prosi o stwierdzenie nieważności małżeństwa, którego nie usiłowano nawet zawrzeć między powodem a pozwanym; 2) przedawnienia, co nie neguje samego prawa do

wniesienia skargi, ale oznacza wygaśnięcie uprawnienie do dochodzenia roszczeń; 3) ostatecznego rozstrzygnięta sprawy, co oznacza wygaśnięcie prawa do apelacji, ponieważ wydano już prawomocny wyrok w tej sprawie i sędzia nie może w tym przypadku działać.

Zarzut procesowy jest działaniem pozwanego zmierzającym do: uniemożliwienia procesu, zablokowania procesu i wykazaniem bezpodstawności procesu wszczętego przez powoda za pomocą skargi. Zarzut jawi się, więc jako pierwsza reakcja pozwanego na skargę przeciw niemu skierowaną. Pozwany musi jak najszybciej skorzystać z prawa podniesienia zarzutu, by sędzia nie podejmował darmowych działań i nie narażał trybunału na koszty. Stąd pozwany może być pociągnięty do odpowiedzialności za zwłokę zamierzoną. Prawo do zarzutu nie podlega przedawnieniu ze swej natury (CIC c. 1492 § 2), prawo do skargi podlega przedawnieniu w następujących sytuacjach: 1) gdy pomimo upływu czasu pokrzywdzony nie wnosi skargi, co oznacza, że dobro jakiego został on pozbawiony nie jest mu konieczne do funkcjonowania; 2) gdy pokrzywdzony zrezygnował ze swoich praw; 3) przedawnienie *actio* nie obejmuje jednak stanu osób (święcenia, małżeństwo), gdyż nie wygasają one nigdy i zmieniają one trwale statut osoby we wspólnocie (CIC c. 1492 § 1).

Rodzaje skarg

Skargi wielokrotne, połączone, łączne (*actor pluribus simul actionibus*) – mogą być przedkładane gdy zachodzą wszystkie następujące okoliczności: 1) wprowadzenie kilku *actio* jest możliwe jednocześnie między tymi samymi osobami, czyli ten sam powód i ten sam pozwany; 2) jeśli przedmiot sporu w kilku *actio* jest ten sam, czyli jest to ta sama sprawa, ale mogą to być też różne sprawy; 3) jeśli do każdej z tych skarg jest właściwy ten sam trybunał, np. separacja, wyznaczenie opieki nad dziećmi, alimenty; 4) skargi te nie mogą się znosić, czyli nie mogą być sobie przeciwne, np. prośba o separację i prośba o orzeczenie nieważności małżeństwa (CIC c. 1493).

Skarga wzajemna (*actio reconventionalis*) jest to odpowiedź pozwanego na *actio* powoda, polegająca na tym, że pozwany prosi o potwierdzenie swego uprawnienia, innego niż w *actio* powoda, ale zmieniającego roszczenie powoda poprzez jego oddalenie lub zmniejszenie (*vel ad submovendam vel ad minuendam actoris petitionem*). W skardze wzajemnej musi występować ten sam przedmiot sporu, ale ograniczający lub anulujący żądanie powoda, ponadto musi być ona wniesiona wobec tego samego sędziego (*pars conventa potest coram eodem iudice in eodem iudicio contra actorem*). Przykładowo: powód w *actio* żąda zwrotu 10 tysięcy złotych, pozwany wnosi skargę wzajemną, że żądanie to jest niesprawiedliwe, gdyż zwrócił już 2 tysiące złotych. Nie jest skargą wzajemną, jeśli pozwany wnosi skargę jednocześnie z powodem dotyczącą tego samego przedmiotu, ale z innego tytułu (np. żona - skarga o nieważność małżeństwa z powodu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie męża, mąż - skarga o nieważność małżeństwa z powodu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie żony), ponieważ spory te muszą być rozstrzygnięte osobnymi procesami (CIC c. 1494 § 1). Nie dopuszcza się skargi wzajemnej przeciwko skardze wzajemnej (CIC c. 1494 § 2). Ponadto, skargę wzajemną należy przedstawić sędziemu, wobec którego była wniesiona skarga powodowa, jeśli nawet jest on delegowany tylko do tej jednej sprawy albo z innego tytułu był względnie niewłaściwy.

Poszczególne skargi i zarzuty

Jeśli ktoś wykaże, przynajmniej prawdopodobnymi argumentami, że posiada prawo (*ius se habere*) w stosunku do rzeczy przetrzymywanej przez kogoś innego oraz, że z tego powodu zagraża mu szkoda, to jeśli sama rzecz nie zostanie przekazana na przechowanie (*nisi res ipsa custodienda tradatur*), ma prawo uzyskania od sędziego sekwestru tej rzeczy (*ius habet obtinendi a iudice eiusdem rei sequestrationem*) (CIC c. 1496 § 1). W podobnych okolicznościach można uzyskać, by komuś zakazano wykonywania uprawnienia, czyli jest sekwestr negatywny (*ut iuris exercitium alicui inhibeat*) (CIC c. 1496 § 2). Dopuszcza się także sekwestr rzeczy dla zabezpieczenia pożyczki (*ad crediti quoque securitatem sequestratio rei admittitur*), byleby uprawnienie wierzyciela było wystarczająco pewne (CIC c. 1497 § 1).

Sekwestr można rozciągnąć (*sequestratio extendi potest*) także na rzeczy dłużnika znajdującego się z jakiegokolwiek tytułu u innych osób i na pożyczki dłużnika (CIC c. 1497 § 2). Nie wolno w żadnym wypadku zarządzać sekwestru lub zakazu wykonywania uprawnienia, jeżeli zagrażająca szkoda może być inaczej naprawiona (*possit aliter reparari*) i proponuje się odpowiednią kaucję zabezpieczającą (*idonea cautio de eo reparando offeratur*) (CIC c. 1498). Sędzia może temu, komu przyznał sekwestr rzeczy lub zakaz wykonywania uprawnienia, nałożyć uprzednią kaucję na pokrycie szkód (*praeiviam imponere cautionem de damnis*), gdyby nie udowodnił swojego uprawnienia (CIC c. 1499). W tym, co dotyczy natury rzeczy (*ad naturam*) i mocy skargi posesoryjnej (*vim actionis possessoriae*), należy zachować przepisy prawa świeckiego miejsca, gdzie położona jest rzecz, o której posiadanie chodzi (CIC c. 1500).

Relacja *actio* - *petitio*

Petitio jest to prośba, bez której sędzia nie może rozpoznawać żadnej sprawy (*iudex nullam causam cognoscere potest nisi petitio*). Może ją przedstawić zgodnie z przepisami kanonów ten, kto jest zainteresowany (*ab eo cuius interest*) albo rzecznik sprawiedliwości (*vel a promotore iustitiae*) (CIC c. 1501). *Petitio* to instytucja prawa wskazująca na działanie prawne, sama jednak nie wskazuje jeszcze na sposób działania sędziego. Jednakże sędzia nie może działać, jeśli *actio* nie zawiera *petitio* czyli prośby. *Actio* może być skuteczne jedynie wówczas, gdy zawiera w sobie *petitio*, w której powód przedkłada sędziemu w znaczeniu formalnym prośbę o przyjęcie i rozstrzygnięcie sporu, gdyż *actio* nie może być tylko powiadomieniem o sporze. Tę prośbę sędziemu może przedstawić sam podmiot zainteresowany lub rzecznik sprawiedliwości. Ta prośba (*petitio*) zawarta w skardze (*actio*) musi być zredagowana w formie odpowiedniego pisma (*libellus*), czyli skargi powodowej jako pisma procesowego. Jeśli ktoś chce kogoś pozwać, to musi przedłożyć właściwemu sędziemu skargę powodową (*debet libellum competenti iudici exhibere*), w której przedstawi przedmiot sporu (*in quo controversiae obiectum proponatur*) i wyrazi prośbę o posługę sędziego (*et ministerium iudicis expostuletur*) (CIC c. 1502).

Sposoby przedstawienia *petitio*

Zwyczajną formą przedstawienia prośby wobec sędziego jest forma pisemna. Sędzia może jednak przyjąć ustną prośbę (*petitionem oralem iudex admittere potest*) w dwóch przypadkach: 1) jeśli powód ma przeszkodę w przedstawieniu skargi powodowej (*actor libellum exhibere impediatur*), np. nie umie pisać; 2) jeśli sprawa jest łatwa w dochodzeniu i mniejszej wagi (*causa sit facilis investigationis et minoris momenti*), co jest podstawą do wszczęcia procesu ustnego, o którym w kanonach 1656 – 1670 CIC (CIC c. 1503 § 1). W obu przypadkach sędzia powinien nakazać notariuszowi aby zredagował ów akt na piśmie (*iudex notarium iubeat scriptis actum redigere*), który następnie ma być odczytany powodowi i przez niego potwierdzony. W taki sposób zredagowany akt zastępuje, co do wszystkich skutków prawnych (*ad omnes iuris effectus*), skargę napisaną przez powoda (CIC c. 1503 § 2).

Struktura skargi powodowej

Każda skarga powodowa (*libellus*), przez którą zaczyna się spór (*quo lis introducitur*) powinna zawierać pewne grupy informacji, bez których nie ma mocy, czyli jest nieważna: 1) właściwość sądowa - jasne wskazanie sędziego, do którego skarga jest kierowana; 2) określenie roszczenia - wskazywać co (przedmiot sporu) i od kogo (pозwany) się żąda; 3) argumenty natury prawnej (argumentacja prawna) i faktycznej (opis faktów i wydarzeń), które przemawiają za zasadnością roszczenia autora skargi; 4) jednoznaczna prośba (*petitio*) do sędziego o poprowadzenie sprawy; 5) dane personalne autora skargi, pozwanego i innych osób takich jak: pełnomocnicy, adwokaci, opiekunowie czy kuratorzy; 6) miejsce i data oraz podpis autora skargi (osoby fizycznej lub prawnej); 7) do ważności skargi nie jest konieczne podanie adresu strony pozwanej, np. gdy się go nie zna, ale jeśli jest to możliwe to należy to uczynić (CIC c. 1504).

Przyjęcie lub odrzucenie skargi powodowej

Sędzia jednoosobowy (*iudex unicus*) lub przewodniczący trybunału kolegijskiego (*tribunalis collegialis praeses*), po ustaleniu dwóch kwestii: 1) że sprawa należy do jego właściwości (*rem esse suae competentiae*); 2) że powód nie jest pozbawiony zdolności występowania w sądzie (*actori legitimam personam standi in iudicio non deesse*), jak najszybciej powinien swoim dekretem skargę albo przyjąć albo odrzucić (*debent suo decreto quam primum libellum autmittere aut reicere*) (CIC c. 1505 § 1).

Zamysł Prawodawcy kościelnego jest taki, żeby skargę powodową przyjmując, można ją odrzucić tylko w ściśle określonych przez prawo następujących sytuacjach: 1) gdy sędzia lub trybunał są niewłaściwi (*si iudex vel tribunal incompetens sit*); 2) gdy powód nie ma zdolności występowania w sądzie (*si sine dubio constet actori legitimam deesse personam standi in iudicio*); 3) jeśli skarga powodowa zawiera braki formalne, o których w kanonie 1504 numery 1 - 3, często w tym wypadku stosuje się cofnięcie skargi do poprawienia, w takiej sytuacji skargę należy poprawić i ponownie wnieść (*si non servata sint praescripta can. 1504, nn. 1 - 3*); 4) jeśli ze skargi jasno wynika, że roszczenie jest pozbawione jakiegokolwiek podstawy i nie może się zdarzyć, by w trakcie procesu jakaś podstawa się ujawniła (*si certo pateat ex ipso libello petitionem quolibet carere fundamento*) (CIC c. 1505 § 2). Jeśli skarga powodowa została odrzucona z powodu wad, które mogą być poprawione, powód może przedstawić ponownie temu samemu sędziemu prawidłowo sporządzoną skargę (*actor novum libellum rite confectum potest eidem iudici denuo exhibere*) (CIC c. 1505 § 3). Przeciwno odrzuceniu skargi powodowej (*adversus libelli reiectionem*) jej autor ma prawo zawsze wnieść uzasadniony rekurs (*recursum rationibus*) w ciągu 10 dni do trybunału apelacyjnego (*ad tribunal appellationis*) lub kolegium sędziowskiego (*ad collegium*), jeśli skarga została odrzucona przez jego przewodniczącego. Sprawa odrzucona powinna być jak najszybciej rozstrzygnięta (*expeditissime definienda est*) (CIC c. 1505 § 4).

Skargę należy przyjąć lub odrzucić w ciągu miesiąca od dnia jej wpłynięcia. Po tym okresie, jeśli sędzia nie wyda dekretu mocą którego dopuszcza lub odrzuca skargę, autor skargi może się formalnie, czyli na piśmie upomnieć o decyzję sędziego (*ut iudex suo munere fungatur*). Jeśli po dziesięciu dniach nie ma nadal odpowiedzi, skargę uważa się za przyjętą z mocy samego prawa (*libellus pro admissio habeatur*) (CIC c. 1506).

Przyjęcie skargi powodowej dokonuje się przez wydanie dekretu przyjęcia skargi powodowej, tym dokumentem kończy się etap przedprocesowy a rozpoczyna się *iudicium*. Jest to pierwszy z mocnych czyli silnych dekretów. Przed jego pojawieniem się nie można podejmować czynności procesowych, a już po jego wydaniu nie można cofnąć się do czynności sprzed jego wydania. Dekret ten zawiera następujące treści: 1) nazwę trybunału, który wydał ten dekret; 2) decyzję przyjęcia skargi; 3) podpis przewodniczącego kolegium sędziowskiego. Skutki tego dekretu są następujące: 1) decyzja o przyjęciu skargi powodowej; 2) decyzja o rozpoczęciu procesu, sędzia nie może się już z procesu wycofać; 3) ukonstytuowanie stron procesowych takich jak powód - pozwany, ustalenie relacji między nimi; 4) oddanie przedmiotu sporu w depozyt sędziemu do czasu rozstrzygnięcia, a w czasie trwania procesu strony nie mogą dokonywać zmian w przedmiocie spornym, nawet posiadacz w dobrej wierze nie może ze spornej rzeczy korzystać, nie może pogarszać jej aktualnego stanu, sędzia rozstrzyga czy pozostawić przedmiot sporny w rękach pozwanego na użytkowanie, czy też ma on go oddać w depozyt sędziemu; 5) zawieszenie sporu między stronami, ponieważ sędzia nad nim pracuje.

Wezwanie sądowe i zawiadomienie o aktach sądowych

W dekrecie, którego istotą jest przyjęcie skargi powodowej rozpoczynającej spór, sędzia lub przewodniczący powinien wezwać czyli pozwać (*vocare seu citare*) przed sąd pozostałe strony (*ceteras partes in iudicium*) w celu zawiązania sporu (*ad litem contestandam*). W tym samym dokumencie lub odrębnym piśmie trzeba ustalić, czy strony mają odpowiedzieć na piśmie, czy stawić się przed sędzią osobiście w celu uzgodnienia wątpliwości (*ad dubia concordanda*). Jeśli z pisemnych odpowiedzi stron wyniknie konieczność wezwania stron (*partes convocandi*), można to zarządzić nowym dekretem (*novo decreto statuere*) (CIC c. 1507 § 1). W sytuacji, gdy skargę, zgodnie z kanonem 1506 CIC

uważa się za przyjętą z mocy samego prawa, dekret wezwania (*decretum citationis*) przed sąd powinien być wydany w ciągu 20 dni od złożenia prośby ponaglącej, o której w kanonie 1506 CIC (CIC c. 1507 § 2). Jeśli, zaś strony procesowe faktycznie same stawiają się wobec sędziego w celu prowadzenia sprawy, to wtedy nie trzeba ich wzywać (*opus non est citatione*), jedynie notariusz powinien zaznaczyć w aktach, że strony stały się w sądzie (CIC c. 1507 § 3).

Dekret wezwania przed sąd (*decretum citationis in iudicium*) powinien być (*debet*) zaraz podany do wiadomości (*notificari*) stronie pozwanej i wszystkim pozostałym, którzy powinni się stawić (CIC c. 1508 § 1). Do wezwania (*citationi*) należy dołączyć skargę powodową, ale sędzia z powodu ważnych racji (*graves causas*) może dojść do wniosku, że stronie nie należy przekazywać skargi, dopóki nie złoży ona zeznań w sądzie (CIC c. 1508 § 2). Jeśli spór toczy się przeciwko temu, kto nie może swobodnie wykonywać swoich uprawnień (*qui non habet liberum exercitium suorum iurium*) albo swobodnie administrować rzeczami, o które toczy się spór (*liberam administrationem rerum de quibus disceptatur*), pozew (*citatio*) należy skierować, w zależności od okoliczności, do: opiekuna, kuratora, specjalnego pełnomocnika, a więc do tej osoby, która powinna podjąć tę sprawę zgodnie z przepisami prawa (*ad normam iuris*) (CIC c. 1508 § 3).

Zawiadomienie (*notificatio*) o pozwie (*citationum*), ale także o: dekretach, wyrokach i innych aktach sądowych powinno być dokonane przez pocztę (*per publicos tabellarios*) lub w inny sposób (*alio modo*), który jest najpewniejszy (*qui tutissimus sit*), przy zachowaniu przepisów prawa partykularnego (CIC c. 1509 § 1). Sam fakt zawiadomienia (*de facto notificationis*) i jego sposób (*de eius modo*) należy odnotować w aktach (*in actis*) (CIC c. 1509 § 2). Pozwany, który odmawia przyjęcia pozwu (*citatoriam*) albo przeszkadza w dotarciu do niego wezwania (*citatio*), uznawany jest zawezwanego zgodnie z przepisami prawa (*legitime citatus habeatur*) (CIC c. 1510). Jeśli pozew (*citatio*) nie został przekazany zgodnie z przepisami prawa (*legitime notificata*) to akta procesu są nieważne (*nulla sunt acta processus*), z zachowaniem przepisu kanonu 1507 § 3 CIC (CIC c. 1511).

W związku z niemożliwością dotarcia do adresu pozwanego zdarza się, że sąd stosuje tzw. wezwanie edyktalne, poprzez które poszukuje się pozwanego poprzez osoby mu bliskie lub publiczne obwieszczenie o wniesieniu skargi przeciw niemu. Gdyby te środki okazały się nieskuteczne, proces może się toczyć bez jego obecności, oczywiście z zachowaniem przepisów kodeksowych. Jednakże przy procesie o nieważność małżeństwa trybunały kościelne, bardzo często wymagają, aby strona powodowa podała adres aktualnego pobytu strony pozwanej, ponieważ to ułatwia poszukiwanie strony pozwanej. Istotą każdego procesu kanonicznego, w tym również procesu o nieważność małżeństwa, jest dotarcie do prawdy obiektywnej, dlatego tak bardzo ważne jest, aby z sądem współpracowały obie strony, nikt przecież nie wie więcej o konkretnym małżeństwie, niż ci małżonkowie którzy je zawarli.

Po zawiadomieniu o pozwie zgodnie z przepisami prawa (*cum citatio legitime notificata*) albo w sytuacji, gdy strony spontanicznie stały się przed sędzią (*partes coram iudice steterint*) w celu prowadzenia sprawy następują skutki: 1) rzecz przestaje być bezsporna, gdyż staje się przedmiotem sporu; 2) sprawa zaczyna należeć do tego sędziego lub trybunału, skądinąd właściwego, wobec którego skarga została złożona; 3) jurysdykcja sędziego delegowanego umacnia się tak, że nie wygasa wraz z utratą władzy delegującego; 4) przedawnienie ulega przerwaniu, chyba że coś innego zostało zastrzeżone; 5) spór zaczyna się toczyć (*lis pendere incipit*) i dlatego natychmiast zaczyna obowiązywać zasada: podczas sporu nie należy dokonywać żadnych zmian w przedmiocie sporu (*lite pendente nihil innovetur*) (CIC c. 1512).



Le libelle introductif d'instance et la citation et la notification des actes judiciaires (Les contemplations sur le procès contentieux ordinaire canonique - la partie VII)

La partie dynamique du procès se commence à la phase ou période d'introduction, où l'on définit la question à débattre au moyen de la demande, de la citation et de la réponse du défendeur. L'appareil judiciaire ne peut se mettre en marche sans que la partie intéressée ou le promoteur de justice ne formulent demande (CIC c. 1501). Le juge ne possède pas le droit d'agir, qui est réservé aux parties concernées et au promoteur de justice. Le juge est donc soumis à celui qui fait la demande. Qui veut assigner quelqu'un en justice doit présenter au juge compétent un libelle exposant l'objet du litige et demandant l'intervention du juge (CIC c. 1502). L'exposé de l'objet de la controverse, qui est l'un des éléments essentiels de la requête, exige fondamentalement la description des des éléments essentiels de l'action. Le libelle doit donc comporter les noms du demandeur et du défendeur, l'objet ou la chose que l'on demande, le tribunal auquel on s'adresse et le titre ou le fondement juridique de la requête (CIC c. 1504). Après qu'il a vérifié sa propre compétence et la capacité du demandeur à ester en justice, le juge unique ou le président du tribunal collégial, doit se prononcer sur l'admission du libelle (CIC c. 1505 § 1). Le libelle ne peut être refusé que: 1) si le juge ou le tribunal n'est pas compétent; 2) s'il est hors de doute que le demandeur n'a pas qualité pour ester en justice; 3) si les dispositions du can. 1504, nn. 1 – 3 n'ont pas été respectées; 4) s'il ressort clairement du libelle lui – même que le demande est dénuée de tout fondement (CIC c. 1505 § 2). Si le libelle a été rejeté des vices auxquels il peut être porté remède, le demandeur peut présenter au même juge un nouveau libelle correctement rédigé (CIC c. 1505 § 3). En cas de rejet du libelle, le demandeur peut toujours faire un recours motivé (CIC c. 1505 § 4). Dans le Code est possible l'admission *ipso iure*: si dans le délai d'un mois, le juge n'a pas admis ou a refusé la demande, la partie peut insister, et dix jours passés sans réponse, la demande est censée admise (CIC c. 1506). En droit canonique, la citation est évidemment communication au défendeur de la pétition du demandeur, mais elle est surtout un précepte du juge à comparaître ou répondre par devant le tribunal pour la première fois. La citation est différente de la notification ou de la communication faite aux parties, sur ordre du juge, en vue de leur faire connaître des actes judiciaires mais sans ordre de comparaître ou de répondre. Dans le décret d'admission du libelle du demandeur le juge doit appeler en justice ou citer les parties pour déterminer l'objet du litige (CIC 1507 § 1). Lorsque le libelle est admis automatiquement comme le dit le canon 1506, le juge doit citer le défendeur dans un délai de vingt jours après la réclamation du demandeur (CIC c. 1507 § 2). Si, de fait, les parties en litige se présentent d'elles – mêmes devant le juge pour traiter la cause, la citation est inutile (CIC c. 1507 § 3). Le décret de citation, signé par le juge, doit être signifié au défendeur et à tous ceux qui sont appelés à comparaître (CIC c. 1508 § 1). La notification des citations se fera par la poste ou par un autre moyen sûr, selon le droit particulier (CIC c. 1509). Le défendeur qui refuse de recevoir l'exploit ou qui empêche que la citation ne lui parvienne, est tenu pour régulièrement cité (CIC c. 1510). Si la citation n'a pas été régulièrement notifiée, les actes du procès sont nuls (CIC c. 1511). La citation a des effets qui touchent à la fois à la procédure et au fond (CIC c. 1512).



Klasyfikacja kanonicznych zasad procesowych

Wstęp

Kanoniczny proces sądowy zawarty w VII Księdze Kodeksu Prawa Kanonicznego [Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus. AAS 75 (1983) pars II, 1 – 317.] z całą pewnością jest formą rozstrzygnięcia sporów podlegających jurysdykcji kościelnej, ponieważ dotyczy wiernych Kościoła katolickiego, tym samym jest więc sposobem zaprowadzania ładu we wspólnocie Ludu Bożego [CIC c. 1400, 1401]. Istnienie sądownictwa kościelnego w łonie Kościoła, którego Głową jest Chrystus, jest z jednej strony formalnym potwierdzeniem faktu istnienia w nim konfliktów, czasami bardziej błahych – dotyczących kwestii materialnych, jak na przykład zarządzanie ruchomościami bądź nieruchomościami, ale czasami bardzo poważnych – dotyczących sfery duchowej, jak na przykład istnienie lub nieistnienie sakramentu, może to być węzeł małżeński lub święceń. Z drugiej strony jest potwierdzeniem silnej woli Kościoła, aby te konflikty możliwie szybko i skutecznie rozstrzygać, także od strony prawnej, oczywiście bez uszczerbku dla sprawiedliwości. Nie wolno bowiem zapominać o tym, że Kościół, który jest Ludem Bożym realizującym Boży plan zbawienia, nie przestaje być społecznością ludzką [Por. M. A. Żurowski. Eklezjalny fundament życia wspólnotowego. Prawo Kanoniczne 31 (1988) nr 1 – 2 s. 101 – 109.].

Kanoniczne *iudicium*, jak każda droga sądowa, jest najdoskonalszą formą rozwiązywania kwestii spornych. Dlatego prawo Kościoła katolickiego dokłada wszelkich starań, by tę formę rozstrzygnięcia wątpliwości na sposób sądowy zachowywać w jej kompletności struktur, procedur i zasad. Jest to bardzo ważne również dlatego, że wyroki trybunałów kościelnych wydawane są w Imię Boże, co zakłada ich zgodność z zamysłem Bożym [CIC c. 1612 § 1.]. Tym bardziej jest to istotne, że powinno je poprzedzać osiągnięcie pewności moralnej przez sędziów kościelnych, którą to pewność każdy sędzia weryfikuje również w swoim sumieniu [CIC c. 1608.].

Większość procesów prowadzonych w sądach kościelnych dotyczy spraw o nieważność małżeństwa, względem których należy zachowywać szczególną staranność, gdyż dotyczą one dobra publicznego Kościoła, którym jest sakrament małżeństwa. Gdy małżeńska *communio personarum* zostaje zanurzona w Przymierzu Chrystusa i Kościoła, naturalna instytucja małżeństwa staje się – z woli Zbawiciela – sakramentem nowego przymierza [A. Pastwa. Teologiczno – antropologiczny fundament jedności i nierozzerwalności – istotnych przymiotów małżeństwa kanonicznego. Prawo Kanoniczne 47 (2004) nr 1 – 2 s. 85; por. A. Pastwa. Teologiczny fundament sakramentalności małżeństwa: *in fieri* oraz *in facto esse*. Prawo Kanoniczne 46 (2003) nr 3 – 4 s. 65 – 85. Trzeba pamiętać, że o sakramencie małżeństwa można mówić jedynie w przypadku, gdy obydwójce małżonkowie są ochrzczeni. Zob. Z. Grocholewski. Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego. Prawo Kanoniczne 40 (1997) nr 1 – 2 s. 194 – 197; H. Stawniak. Ku jedności doktrynalnej sakramentalności małżeństwa. Prawo Kanoniczne 33 (1990) nr 3 – 4 s. 127 - 145. Przy omawianiu sakramentalności małżeństwa nie należy zapominać o kontraktualistycznej naturze małżeństwa. Zob. G. Dzierżon. Polemika wokół kontraktualistycznej natury małżeństwa. Prawo Kanoniczne 43 (2000) nr 1 – 2 s. 95 – 106.]. Dlatego też w sprawach o nieważność małżeństwa zalecana jest najdoskonalsza, bo sądowa forma rozpoznawania i rozstrzygnięcia prawdy o małżeństwie kanonicznym.

Podstawy klasyfikacji

W systemie kanonicznego prawa procesowego, *iudicium* tworzą elementy strukturalne i proceduralne, wyodrębniane w ramach *disceptatio et definitio*. Elementy te są wzajemnie od siebie uwarunkowane. Do elementów strukturalnych należy zaliczyć: strony, sędziego, przedmiot sporu i formalistykę procesową. Te cztery elementy w ramach *iudicium* funkcjonują jako rzeczywistość rozpoznawania sporu, co w sposób bezpośredni zmierza do rzeczywistości rozstrzygnięcia sporu [F. Bączkiewicz. Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa. T. 3. Opole 1958 s. 2 – 3; T. Pieronek, Normy ogólne kanonicznego procesu sądowego. Cz. 1. Warszawa 1970 s. 18; P. V. Pinto. I processi nel Codice di Diritto Canonico.

Commento sistematico al Lib. VII. Città del Vaticano 1993 p. 21; F. J. Ramos. I tribunali ecclesiastici. Costituzione, organizzazione, norme processuali. Roma 2000 p. 2632; A. Dziega. Elementy strukturalne kanonicznego sądowego procesu spornego. W: Veritati Salvificae Servire. Księga Pamiątkowa dedykowana ks. prof. zw. dr hab. Edwardowi Góreckiemu z racji 70 rocznicy urodzin. Red. W. Wenz. Wrocław 2002 s. 108 – 109; M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 115 – 129.]. Cała ta konstrukcja *iudicium* funkcjonuje i „ożywa” poprzez elementy proceduralne: procedurę składania skargi powodowej, procedurę ustalania formuły wątpliwości, procedurę dowodzenia, procedurę dyskusji sprawy, procedurę wyrokowania i procedurę podważania wyroku [T. Pawluk. Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. T. 4. Dobra doczesne Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy. Olsztyn 1990 s. 169 – 170; P. V. Pinto. I processi nel Codice di Diritto Canonico. Commento sistematico al Lib. VII. Città del Vaticano 1993 p. 21 – 23; A. Dziega. Strony sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa. Warszawa 1994 s. 62 – 66; R. Sztymmler. Część II. Proces sporny. W: Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. T. V, Księga VII, Procesy. Red. J. Krukowski. Poznań 2007 s. 124 - 125; M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 129 – 136.]. Z tego wszystkiego wynikają, a jednocześnie stoją u podstaw, zasady procesowe organizujące *iudicium* w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 219 – 397.]. Zasady te - w ich teoretycznej i formalnej strukturze - są rozumiane analogicznie, jak w systemach prawa poszczególnych państw. We wspólnocie Kościoła wyrastają one jednak z natury Ludu Bożego, który jest przecież Mistycznym Ciałem Chrystusa, żyjącym w Duchu Świętym. Dlatego interpretacja tych zasad w konkretnych sytuacjach musi uwzględniać tę właśnie naturę sądownictwa kościelnego.

Z udziału stron, które są elementem strukturalnym *iudicium*, wynikają trzy zasady organizujące ich udział: zasada kontrydiktoryjności, zasada równości stron i zasada dwustronności [Szeroko na ten temat M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 219 – 280.]. Wszystkie trzy są jednocześnie wstępnymi założeniami, które muszą być brane pod uwagę, gdy Prawodawca kościelny przystępuje do tworzenia kodyfikacji kanonicznej. Stoją one bowiem na straży równości wiernych co do ich godności i działania, na skutek czego każdy wierny, zgodnie ze swoją pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół [CIC c. 208.].

Z udziału sędziego, który również jest elementem strukturalnym *iudicium*, wynikają dwie zasady, które organizują i współtworzą jego udział: zasada odpowiedzialności sędziego i zasada kolegialności [Szeroko na ten temat M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 281 – 326.]. Zasady te również muszą być brane pod uwagę jako wiodące i inspirujące, przed przystąpieniem do tworzenia norm kodeksowych Kościoła. Każdy sędzia kościelny uczestniczy bowiem bezpośrednio we władzy rządzenia, w tym przypadku we władzy sądowniczej Kościoła, nadanej Kościołowi przez samego Chrystusa Pana.

Z istnienia kontrowersji czyli przedmiotu sporu, który także jest elementem strukturalnym *iudicium*, wynikają dwie zasady organizujące przedmiot sporu w *iudicium*: zasada litiskontestacji i zasada litispencji [Szeroko na ten temat M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 327 – 360.], które tym samym stają się wstępnymi założeniami, w oparciu o które tworzy się normy prawa procesowego. Dzieje się tak dlatego, że Kościół, mocą własnego i wyłącznego prawa, rozpoznaje sprawy dotyczące rzeczy duchowych i związane z duchowymi [CIC c. 1401 1°.], które zawsze są przedmiotem sporów rozstrzyganych w ramach *iudicium*. W tym zakresie Kościół musi wręcz posiadać własny i wyłączny instrument zaprowadzania ładu prawnego, którym jest metoda sądowa.

Trzy składowe tworzące strukturę procesu: strony, sędzia i przedmiot sporu mogą się urzeczywistniać w oparciu o czwartą składową, którą jest formalistyka procesowa. Te cztery elementy uwzględniane

łącznie w *iudicium* funkcjonują jednocześnie jako rzeczywistość rozpoznawania sporu, co w sposób bezpośredni zmierza do rzeczywistości rozstrzygnięcia sporu. Tym samym należy zauważyć, iż zasady wynikające bezpośrednio z elementów strukturalnych *iudicium* funkcjonują tym samym w jego rzeczywistości proceduralnej, czyli wchodzą w zakres elementów proceduralnych stanowiąc etap rozpoznawania sporu. Przechodząc więc od rozpoznawania sporu w ramach *iudicium* do jego rozstrzygnięcia, które jest oczywistą konsekwencją wcześniejszego rozpoznania, trzeba zauważyć trzy zasady organizujące rozstrzygnięcie sporu w *iudicium*: zasadę apelacyjności, zasadę skuteczności dwóch zgodnych orzeczeń sędziowskich i zasadę niepodważalności dekretów i wyroków przedstanowczych [Szeroko na ten temat M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 361 – 397.]. Z jednej strony wynikają one z konieczności rozstrzygnięcia sporu, po jego wcześniejszym rozpoznaniu, ale z drugiej strony nieustannie są one wstępnymi założeniami, które powinny być uwzględniane podczas tworzenia się kodyfikacji. Ich zadaniem jest bowiem skuteczne zabezpieczenie potrzeby pełnej sprawiedliwości w Ludzie Bożym, rozumianej jednak z jej teologicznym pogłębieniem. Trzeba, więc zawsze pamiętać, że zbawienie dusz jest najwyższym prawem w Kościele [CIC c. 1752.].

Forma opisowa i dyrektywalna zasad procesowych

Z powyższej ukazanych wyodrębnień i podziałów wynika, że zasady procesowe wraz z elementami strukturalnymi i proceduralnymi *iudicium* wzajemnie się przenikają. Dzięki zasadom elementy te, będąc statycznymi, nieożywionymi, zostają wprowadzone w działanie, w logiczny ciąg zdarzeń. Dynamizm *iudicium* zapewniają więc zasady, przy jednoczesnej obecności wszystkich elementów strukturalnych i proceduralnych *iudicium*, jako konstytuujących owo *iudicium*.

Szczególnie ważny, w tym kontekście, jawi się podział na zasady procesowe opisowe i dyrektywne. W ujęciu opisowym są one pojmowane jako wzorzec ukształtowania określonej instytucji prawnej, odtworzony na podstawie obowiązujących norm [P. Wiliński. Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym. Zakamycze 2006 s. 22; A. Redelbach. Wstęp do prawoznawstwa. Toruń 1998 s. 203; M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 200 - 204.]. W ujęciu dyrektywalnym są one pojmowane jako wiążące prawnie normy, należące do danego systemu prawnego, nadrzędne w stosunku do innych norm tego systemu. W kanonicznym prawie procesowym można odnaleźć i jedno i drugie [P. Wiliński. Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym. Zakamycze 2006 s. 22; A. Redelbach. Wstęp do prawoznawstwa. Toruń 1998 s. 204; M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 200 - 204.].

Zasada kontrydiktoryjności w Kodeksie Prawa Kanonicznego jest ujęta w formie opisowej, nie ma bowiem normy, w której jest ona wprost wpisana i dlatego należy ją wyinterpretować z ogółu norm procesowych. Jest to jedyna zasada, wśród zasad organizujących *iudicium*, która ma tylko i wyłącznie taką właśnie postać w Kodeksie [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 259 – 263.]. Zasada równości stron jest wyrażona w formie dyrektywnej w kanonie 1434 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 271 – 273.], podobnie zasada dwustronności ma formę dyrektywalną wyrażoną w normie kanonu 1476 [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 278 – 279.].

Zasada odpowiedzialności przewodniczącego za przebieg postępowania sądowego jest również zasadą w ujęciu dyrektywalnym, ponieważ została wpisana do Instrukcji procesowej *Dignitas connubii* [Pontificium Consilium De Legum Textibus. Instructio „Dignitas connubii” servanda a tribunalibus dioecesis et interdioecesis in pertractandis causis nullitatis matrimonii (25 I 2005). Communicationes 37 (2005),

11 – 89.] w treść artykułu 46 § 2, ale w Kodeksie Prawa Kanonicznego należy ją wyinterpretować z całości przepisów procesowych, co z kolei sugeruje, że ma ona formę opisową [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 304 – 307.]. Z kolei zasada kolegialności jest zasadą w ujęciu dyrektywalnym, co ma odniesienie zarówno w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku w kanonie 1426 § 1, jak i w Instrukcji *Dignitas connubii* w artykule 45 [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 322 – 325.].

Zasada litiskontestacji przez Prawodawcę została wprowadzona do Kodeksu Prawa Kanonicznego w ujęciu dyrektywalnym w normie kanonu 1513 § 1. Ma ona oczywiście odzwierciedlenie merytoryczne w Instrukcji *Dignitas connubii*, ale litiskontestacja jest tam nazywana formułą wątpliwości, ze względu na specyfikę spraw o nieważność małżeństwa, niemniej jednak analogicznie brzmiące normy kodeksowe można odnaleźć w artykułach 135 – 137 Instrukcji *Dignitas connubii* [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 349 – 350.]. Z kolei zasada litispendencji ma bardzo szczególną formę dyrektywalną w Kodeksie w kanonie 1512, 5°, dlatego że jest ona wprost przez Prawodawcę nazwana zasadą (*principium*), a dopiero potem jest wyrażona jej treść. Takie ujęcie zasady przez Prawodawcę nie sugeruje oczywiście jej szczególnego znaczenia w odniesieniu do *iudicium*, gdyż nie wynika to z treści przepisów procesowych, jest jedynie szczególnym sposobem zapisu treści tej zasady [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 358 – 359.].

Z kolei zasada apelacyjności w Kodeksie Prawa Kanonicznego przez Prawodawcę została zaproponowana w formie ogólnej dyrektywy w kanonie 1628, a następnie potwierdzona dla spraw o nieważność małżeństwa w kanonie 1682 § 1. Dyrektywa ta jednocześnie znajduje wyraz w Instrukcji procesowej *Dignitas connubii* w artykułach 264 i 279 [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 377 – 378.]. Zasada skuteczności dwóch zgodnych orzeczeń została w Kodeksie Prawa Kanonicznego wyrażona w formie dyrektywnej przede wszystkim w kanonie 1641, 1°, z uwzględnieniem kanonu 1643. Podobną dyrektywę można jeszcze znaleźć w artykule 289 § 1 Instrukcji *Dignitas connubii*. Następnie zasada ta jest bardzo mocno podkreślona w kanonie 1644 § 1, a odpowiednik tej normy można odnaleźć w Instrukcji procesowej *Dignitas connubii* w artykule 290 § 1. Ale w Kodeksie Prawa Kanonicznego można jeszcze odnaleźć normy precyzujące tę ogólną dyrektywę dla spraw o nieważność małżeństwa: kanony 1682 § 1 i 1684, co znajduje swoje treściowe potwierdzenie w artykule 264 Instrukcji *Dignitas connubii* [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 384 – 386.]. Z kolei zasada niepodważalności dekretów i wyroków przedstanowczych w Kodeksie została przedstawiona w formie dyrektywnej w kanonie 1629, 4°, treść tę można odnaleźć w normie artykułu 280 § 1, 4° Instrukcji dla spraw o nieważność małżeństwa *Dignitas connubii* [M. Greszata. *Iudicium cum principiis*. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa. Lublin 2008 s. 393 – 396.].

Z powyższej prezentacji form poszczególnych zasad procesowych należy zauważyć, że wśród zasad związanych z wewnętrzną strukturą *iudicium* przeważająca ilość - to zasady w ujęciu dyrektywalnym. Właściwie można wskazać tylko jedną zasadę w ujęciu opisowym, którą jest zasada kontradiktoryjności, ontycznie niemożliwa do dyrektywalnego wpisania w normę prawną. Wszystkie inne zasady mają formę dyrektywy wpisanej albo do Kodeksu Prawa Kanonicznego albo do Instrukcji *Dignitas connubii*. Są również takie, które są wpisane jednocześnie do Kodeksu i do Instrukcji.

Wnioski

Zaproponowana powyżej systematyka zasad nie stanowi oczywiście zamkniętego katalogu. Katalog ów,

a także związane z nim dystynkcje, można a nawet należy mnożyć, zarówno w kontekście rodzajów zasad już wypracowanych przez procesualistykę, jak i w kontekście zasad związanych ściśle z wewnętrzną strukturą *iudicium*. Zasady te bowiem można odczytywać i wyinterpretowywać z norm procesowych odnoszących się do stron sporu, do sędziego, do przedmiotu sporu, do formalistyki procesowej oraz do rozpoznawania i rozstrzygnięcia sporu, czyli do poszczególnych etapów procesu. Można tego nieustannie dokonywać, gdyż istnieje jeszcze wiele zasad tam zawartych już nazwanych i opracowanych w doktrynie, ale są i takie, które zostały nazwane a ciągle czekają na ich wyczerpujące opracowanie, oczywiście są i takie, które ani nie są nazwane ani nie są opracowane.

Nieustannie odrębnych badań i dociekań naukowych, które zresztą już są prowadzone, wymagają zasady koniecznie obecne w czynnościach wszystkich uczestników *iudicium*, chociaż wiążące każdego z nich odrębnie, istotne z racji na cel *iudicium*. Należą do nich: zasada poszukiwania prawdy obiektywnej [Dla przykładu: A. Dziega. Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym. W: Kościelne Prawo Procesowe. Prawo Rodzinne. Materiały i Studia. T. 4. Red. A. Dziega, M. Greszata, P. Telusiewicz. Lublin 2007 s. 169 – 188.] i zasada poszanowania prawa do obrony [Dla przykładu: G. Leszczyński. Prawo do obrony w przemówieniach Jana Pawła II do Roty Rzymskiej. *Ius Matrimoniale* 13 (19) 2008 s. 99 – 110; R. Sztychmiller. Prawo do obrony w procesie kanonicznym. W: *Finis legis Christus*. Księga Pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin. Tom 1. Red. J. Wroceński, J. Krajczyński. Warszawa 2009 s. 791 – 807.]. Takich badań i odrębnej systematyki wymagają również zasady techniczne, nakazane przez Prawodawcę, nie mające jednak wpływu na wewnętrzną strukturę *iudicium*, do których należą: zasada inkwizycyjności i dyspozycyjności [M. Greszata – Telusiewicz. Zasada dyspozycyjności i inkwizycyjności w sądownictwie kościelnym. W: *Rodzina w prawie*. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. dr hab. Ryszardowi Sztychmillerowi z okazji 65. rocznicy urodzin i 30-lecia pracy naukowej. Red. M. Różański, J. Krzywkowska. Olsztyn 2013 s. 101 – 111.], zasada tajności i publiczności [M. Greszata – Telusiewicz. Zasada tajności i publiczności w sądownictwie kościelnym. W: *Finis legis Christus*. Księga Pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin. Tom 1. Red. J. Wroceński, J. Krajczyński. Warszawa 2009 s. 401 – 414.], oraz zasada pisemności i ustności [Częściowo opracowana w doktrynie polskiej procesualistyki kanonicznej, zob. A. Dziega. *Kościelny proces ustny*. Lublin 1992.]. Zarówno teoria jak i praktyka sądownictwa kościelnego z takich badań może bardzo wiele skorzystać.



La classifica dei canonici processuali principi

Tra tanti principi processuali riconoscibili in quest'ambito, è possibile notare che, dal punto di vista logico, esse si dividono in tre gruppi tematici. Il primo è costituito dai principi necessari, presenti nelle azioni di tutti i partecipanti allo *iudicium*, che vincolano ciascuno di essi individualmente e sono fondamentali per la finalità dello *iudicium*. Appartengono a questo gruppo: principio della ricerca della verità obiettiva e principio del diritto alla difesa. Il secondo gruppo è costituito dai principi tecnici, imposte per qualche motivo dal Legislatore, non aventi influenza sulla struttura dello *iudicium*. Tra di esse vi sono: principio della scrittura e dell'oralità, principio della pubblicità e del segreto, principio del privato e del pubblico, principio inquisitorio e dispositivo. Infine, al terzo gruppo possiamo attribuire i principi che organizzano lo *iudicium*, ossia quelle collegate alla sua struttura interna, in grado di definire i diritti e gli obblighi dei vari partecipanti al processo „nei confronti dello *iudicium*”. Pertanto, definiscono ed impongono la struttura interna dello *iudicium* e ne divengono elemento indispensabile, poiché senza di loro lo *iudicium* smette di essere tale. In questo modo vanno a costituire la base formale del processo. Gli studi intrapresi nella presente monografia riguardano soltanto la problematica del terzo gruppo.

Questi principi sono collegati costitutivamente alla struttura interna dello *iudicium*. Possiamo dire che questi principi organizzano lo *iudicium*. È pertanto possibile dividerle in due sottogruppi: quelle che riguardano il riconoscimento e quelle che riguardano la definizione della controversia nell'ambito dello *iudicium*. Nel gruppo delle prime è possibile ricondurre i principi: fondamentali per le parti (principio della contraddittorietà, principio della parità delle parti e principio della bipolarità), fondamentali per i giudici (principio della responsabilità del presidente e principio della collegialità), fondamentali per l'oggetto della controversia (principio della contestazione della lite e della litispendenza). Nel gruppo delle seconde troviamo le seguenti principi: principio della possibilità d'appello, principio della doppia conforme e principio di non impugnabilità dei decreti e delle sentenze interlocutorie. Tutti questi principi, ossia i principi che organizzano le parti, quelli che organizzano i giudici, quelli che organizzano l'oggetto della controversia (possono essere generalmente definiti come principi che organizzano il riconoscimento della controversia) e quelli che organizzano la definizione della controversia, hanno una forma legale, una formalità processuale, che va dal riconoscimento alla definizione della controversia.

Nel sistema del diritto processuale canonico, lo *iudicium* è costituito da elementi strutturali e procedurali definiti nell'ambito di *disceptatio et definitio*. Questi elementi si condizionano a vicenda. Uno degli elementi strutturali sono le parti del processo, dalla cui partecipazione allo *iudicium* risultano tre principi: contraddittorietà, parità e bipolarità. La loro realizzazione è possibile grazie all'esistenza ed al funzionamento di un altro elemento strutturale dello *iudicium*, ossia il giudice. Proprio lui controlla la realizzazione di questi principi, necessari nel contesto del successivo elemento strutturale dello *iudicium*: l'oggetto della controversia.

Anche il giudice è un elemento strutturale dello *iudicium* e dalla sua partecipazione al procedimento giudiziario risultano due principi: responsabilità del presidente e collegialità. Entrambi i principi sono efficaci in relazione ad altri due elementi strutturali dello *iudicium*, ossia: parti ed oggetto della controversia, dal momento che le competenze dei giudici riguardano in particolare l'autorità sulla parte e sull'oggetto della controversia.

Varia



Elektroniczne potwierdzenie odbioru korespondencji jest także dostępne dla trybunałów kościelnych

EPO w sprawach cywilnych

Kilka miesięcy temu do Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 roku w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczeń pism sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz. U. 2010, Nr 190, poz. 1277) wprowadzono elektroniczne potwierdzenie odbioru (tzw. EPO). Jednym z motywów wprowadzenia tego typu rozwiązania była formalna możliwość zdecydowanego przyspieszenia całości postępowania w konkretnej sprawie sądowej poprzez (właśnie wynikające z EPO) zauważalne skrócenie czasu oczekiwania na potwierdzenie odbioru korespondencji sądowej kierowanej do stron postępowania lub innych osób występujących w określonym postępowaniu. Warto zatem, na płaszczyźnie prowadzonych w tym opracowaniu rozważań, zaprezentować skrótowo najważniejsze regulacje prawne dotyczące EPO.

Istotnym warunkiem wykorzystania elektronicznego potwierdzenia odbioru przez sąd jest dysponowanie przez sąd oraz operatora odpowiednimi warunkami technicznymi (tak § 13a pkt 1 rozporządzenia). Zainteresowane podmioty muszą być wyposażone w odpowiedni system teleinformatyczny, który umożliwia elektroniczne przekazywanie informacji istotnych dla potwierdzeń odbioru w postępowaniach sądowych (zgodnych z wymogami przywołanego powyżej rozporządzenia). Wydaje się, że wyposażenie sądów oraz odpowiednich operatorów w tego typu systemy teleinformatyczne nie będzie zbyt dużym obciążeniem finansowym. Należy jednak zdecydowanie zadbać o odpowiednie techniczne przygotowanie systemu teleinformatycznego obsługującego EPO, tak aby wykluczyć możliwość utraty danych zawartych w systemie, niejasność przekazywanych danych oraz opóźnienia (które są sprzeczne z naturą tego typu rozwiązań) w przekazywaniu danych.

Przyjęcie przez sąd tego typu rozwiązania pociąga za sobą określone konsekwencje formalne. Jeśli sąd zdecyduje o wykorzystaniu elektronicznego potwierdzenia odbioru dla doręczeń przewidzianych w konkretnej sprawie, to na stronie adresowej przesyłki umieszcza się napis „Polecona - e” (tak § 13a pkt 2 rozporządzenia). Obrazowo rzecz ujmując z sądu wysyłana jest tylko koperta z właściwymi pismami, która nie jest zaopatrzona w tradycyjny formularz zwrotnego potwierdzenia odbioru. Tenże formularz przyjmuje w omawianym przypadku formę elektroniczną i jest przekazywany za pomocą systemu teleinformatycznego służącego do obsługi elektronicznego formularza potwierdzenia odbioru sądu wysyłającego (tak § 13a pkt 1 rozporządzenia).

Poszczególne zapisy rozporządzenia rozwiewają wątpliwości co do informacji jakie mają być zawarte w elektronicznym formularzu potwierdzenia odbioru. Umieszcza się w nim wszelkie wpisy, adnotacje i zaznaczenia, które zgodnie z rozporządzeniem podlegają umieszczeniu na formularzu potwierdzenia odbioru oraz na stronie adresowej przesyłki (tak § 13a pkt 3 rozporządzenia). Wypełniony elektroniczny formularz potwierdzenia odbioru jest opatrywany przez doręczającego podpisem elektronicznym (tak § 13c pkt 2 rozporządzenia). Odpowiednio wypełniony formularz, nie później niż następnego dnia roboczego, jest przekazywany do systemu teleinformatycznego sądu wysyłającego (tak § 13c pkt 2 rozporządzenia).

Można jeszcze w tym miejscu dodać, iż w związku ze zmianą formy formularza potwierdzenia odbioru (na elektroniczną) zmieniły się także zasady składania podpisu przez adresata przesyłki lub inną osobę upoważnioną do odbioru przesyłki. Odbierający przesyłkę potwierdza jej odbiór i datę otrzymania przesyłki w elektronicznym formularzu potwierdzenia odbioru za pomocą urządzenia umożliwiającego odwzorowanie pisma własnoręcznego, umieszczając czytelny podpis zawierający imię i nazwisko (tak § 13b pkt 1 rozporządzenia).

**Marta Greszata - Telusiewicz, Katedra Kościelnego Prawa Procesowego,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**
**Piotr Telusiewicz, Katedra Prawa Rodzinnego i Praw Rodziny,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

Notyfikacja w trybunałach kościelnych

W świetle norm Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku notyfikacja jest to skuteczne, a w konsekwencji wywołujące formalno - prawne skutki, przekazanie stronom dekretu, w którym sędzia przyjmuje skargę powodową i dokonuje cytacji stron; a także podanie stronom do wiadomości dekretu zawiązania sporu; urzędowe przekazanie stronom i świadkowi dekretu, w którym sędzia dokonuje wezwania świadka; powiadomienie pozostałych stron o wniesieniu przez jedną ze stron apelacji; powiadomienie stron o dekrete lub wyroku trybunału apelacyjnego zatwierdzającego wyrok pierwszej instancji; a także formalne przekazanie zainteresowanym osobom reskryptu Stolicy Apostolskiej o dyspensie od małżeństwa zawartego a niedopełnionego. Każdy wymieniony akt w normach łacińskich jest oddany konsekwentnie terminem *notificatio* w odpowiedniej formie gramatycznej. Skutki formalno - prawne każdego aktu zależą oczywiście od treści przekazywanej decyzji, od rodzaju procesu a także od wskazanych adresatów notyfikacji.

Zawiadomienie (*notificatio*), zgodnie z kanonem 1509 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku, o pozwie, dekretach, wyrokach i innych aktach sądowych powinno być dokonane przez pocztę (*per publicos tabellarios*) lub w inny sposób (*alio modo*), który jest najpewniejszy (*qui tutissimus sit*), przy zachowaniu przepisów prawa partykularnego. W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku w kanonach 1591 – 1593 istniała instytucja posłańca, czyli woźnego sądowego, aktualny Kodeks w kanonie 1509 § 1 w kwestii przekazywania zawiadomień odwołuje się do korzystania z poczty lub innych środków, pod warunkiem, że są one pewne. Jednakże fakt i sposób zawiadomienia powinien być odnotowany w aktach, co czyni notariusz stwierdzając swoim podpisem. Ponadto Kodeks z 1983 roku regulacje dotyczące wezwania sądowego odsyła do przepisów prawa partykularnego, co może bardzo usprawnić skuteczność tego typu działań.

Podsumowanie

Przykładowo można zauważyć, iż tego typu rozwiązanie proponuje już Poczta Polska, która na swojej oficjalnej stronie internetowej (patrz www.poczta-polska.pl) umieściła Regulamin świadczenia Elektronicznego Potwierdzenia Odbioru w obrocie krajowym. Zgodnie z § 4 regulaminu proponuje się dwa pakiety EPO, tj. podstawowy i rozszerzony. Informacja o stanie realizacji doręczenia przesyłki w pakiecie podstawowym zawiera: datę doręczenia przesyłki, imię i nazwisko odbiorcy, powód zwrotu (niedoręczenia) przesyłki, datę zwrotu przesyłki. Natomiast informacja o stanie realizacji doręczenia przesyłki w pakiecie rozszerzonym zawiera: datę doręczenia przesyłki, imię i nazwisko odbiorcy, datę i miejsce pozostawienia zawiadomienia o próbie doręczenia przesyłki adresatowi wraz z informacją o terminie jej odbioru, datę i miejsce pozostawienia powtórnego zawiadomienia dla adresata o możliwości odbioru przesyłki wraz z informacją o terminie jej odbioru, miejsce przechowywania awizowanej przesyłki, powód zwrotu (niedoręczenia) przesyłki, datę zwrotu przesyłki. Jak stanowi regulamin informacja o stanie realizacji doręczenia przesyłki powinna być udostępniona nadawcy najpóźniej następnego dnia po dniu wystąpienia odpowiedniego zdarzenia (związanego z doręczeniem lub niedoręczeniem) z wyłączeniem sobót i dni ustawowo wolnych od pracy.

Podsumowując, można zachęcać trybunały kościelne do wdrożenia i wykorzystywania zaprezentowanego rozwiązania technicznego. Z pewnością takie innowacyjne postępowanie przyczyni się do formalnego przyspieszenia postępowań sądowych, które może być korzystne zarówno dla stron, jak i samego sądu. Nie można też bagatelizować argumentów finansowych, które w przypadku tego technicznego rozwiązania cały czas wybrzmiewają i mają istotne znaczenie. Dla trybunałów kościelnych przyjęcie elektronicznego potwierdzenia odbioru mogłoby w dłuższym okresie czasu oznaczać określone oszczędności. Wydaje się także, że elektroniczny formularz potwierdzenia odbioru może stanowić pewniejszy dowód doręczenia pisma stronie procesowej - w odróżnieniu od przypadku zastosowania tradycyjnego sposobu przesyłania korespondencji sądowej (zwłaszcza w przypadku braku zwrotnego potwierdzenia odbioru).

**Marta Greszata - Telusiewicz, Katedra Kościelnego Prawa Procesowego,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**
**Piotr Telusiewicz, Katedra Prawa Rodzinnego i Praw Rodziny,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

Korzystając z ogólnych uregulowań zawartych w przywołanym wyżej rozporządzeniu warto także dodać, iż trybunały kościelne mogłyby wykorzystać znajdujące się w nim rozwiązania prawne, do przygotowania własnych wewnętrznych przepisów służących ocenie prawidłowości i legalności doręczenia korespondencji sądowej do strony procesowej. I ostatni argument – ale nie najważniejszy - tego typu rozwiązania są już stosowane w trybunałach kościelnych w innych państwach (m.in. we Włoszech).

*Marta Greszata - Telusiewicz, Katedra Kościelnego Prawa Procesowego,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Piotr Telusiewicz, Katedra Prawa Rodzinnego i Praw Rodziny,
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*



Zakazy wynikające ze stosunku bliskości na gruncie prawa spółdzielczego

Osobom bliskim na gruncie prawa spółdzielczego przysługuje szereg uprawnień z reguły majątkowych wynikających wprost z przepisów ustawy prawo spółdzielcze, czy też ze szczegółowych (odrębnych) ustaw spółdzielczych.

Uprawnienia osób bliskich nie są zależne od stosunku członkostwa. Osoby bliskie chcąc uzyskać przysługujące im prawa majątkowe nie muszą w ogóle być członkami spółdzielni, ale muszą pozostawać w określonej relacji z członkami spółdzielni. Tę relację określa się stosunkiem bliskości.

Stosunek bliskości jest to relacja prawna łącząca określone osoby fizyczne. Osoby te pozostają ze sobą w relacjach wynikających z małżeństwa, pokrewieństwa, przysposobienia. Oczywiście jest, że za bliskich należy uznać małżonków, ale problem powstaje w kwestii, czy były małżonek przestaje być osobą bliską, czy nadal może być on traktowany jak osoba bliska, czy też tylko wtedy gdy pozostaje z byłym małżonkiem faktycznie we wspólnym pożyciu i czy po rozwodzie, unieważnieniu małżeństwa małżonków pozostających we wspólnym pożyciu należy traktować jak konkubentów? Sprawą wymagającą wyjaśnienia jest też ustalenie czy za osoby bliskie można uznać małżonków, którzy uzyskali separację prawną? Czy są oni byłymi małżonkami czy też w zakresie stosunku bliskości są nadal małżonkami? Separacja prawna w sferze majątkowej wywołuje takie skutki jak rozwód. [Art. 61⁴ ustawy z dnia 25 lutego 1964 roku- Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U.1964, Nr 9, poz. 59 z późniejszymi zmianami]

Stosunek bliskości bądź jego brak na gruncie prawa spółdzielczego, jak będzie o tym mowa, rodzi takie skutki nie tylko w sferze majątkowej, ale także wpływa na możliwość uzyskania członkostwa, zakaz pełnienia w spółdzielni określonych funkcji czy też preferencji w uzyskaniu zatrudnienia. Gdy chodzi o krewnych w linii prostej I stopnia to problemu nie ma. Wiadome jest, że bliskimi są rodzice i ich dzieci. Można powiedzieć, że są to osoby najbliższe. Ma to istotne znaczenie, ponieważ niektóre uprawnienia na gruncie prawa spółdzielczego przysługują wyłącznie osobom najbliższym. Zatem właściwy organ spółdzielni bądź sąd musi ustalić krąg osób bliskich, a następnie przyznać uprawnienie osobie najbliższej. Jest to kwestia sporna, ponieważ o ile przepisy określają krąg osób bliskich to nie wskazują jednocześnie, która z kręgu osób bliskich jest osobą najbliższą.

Z reguły wnuki posiadają czwórkę dziadków. Może być ich jednak mniej, ale ich liczba może być też wyższa. Z każdym z dziadków wnuki mogą pozostawać w różnym stosunku bliskości. A zatem czy zawsze istnieje stosunek bliskości w relacjach dziadkowie – wnuki? Tym bardziej, że dziadkowie z jednej strony są krewnymi w linii prostej, a z drugiej strony nie są przecież członkami rodziny. Mam jednak wątpliwości, czy do członków rodziny nie należy zaliczyć dziadków zamieszkujących wspólnie z rodzicami wnuków. Rodziny wielopokoleniowe (trzy pokoleniowe) nie są przecież wyjątkiem zarówno w miastach jak i z powodu braku mieszkań, także na wsi. Zatem problem dziadków jest bardziej złożony. Są oni krewnymi w linii prostej. Są bądź nie są członkami rodziny w zależności od tego czy rodzinę ujmujemy wąsko czy szeroko. Mogą oni być osobami bliskimi, najbliższymi, a nawet stosunek bliskości może być między nimi wyłączony. Są to kwestie istniejące *in concreto*, wymagające ustalenia relacji bliskości, jej stopnia bądź braku.

Wątpliwości mogą zaistnieć, także odnośnie krewnych w linii bocznej obejmujących rodzeństwo, dzieci rodzeństwa. Są to niewątpliwie osoby bliskie. Jednakże, czy do kręgu osób bliskich można zaliczyć rodzeństwo przyrodnie często wychowywane wiele lat przez małżonków, a także dalszych krewnych w linii bocznej?

Nie budzi wątpliwości, że osobami bliskimi są osoba przysposabiająca i przysposobiona i to bez względu na rodzaj przysposobienia. Problem powstaje natomiast przy pieczy zastępczej. Czy dziecko pozostające pod pieczą zastępczą pozostaje w stosunku bliskości z osobą wykonującą pieczę zastępczą? Jest to raczej uzależnione od rodzaju pieczy zastępczej. Wydaje mi się, że stosunku bliskości nie można wykluczyć, chociaż nie w każdym rodzaju pieczy zastępczej ten stosunek wystąpi.

Podobny problem pojawia się na tle stosunku powinowactwa. Powstaje pytanie czy powinowatych można zaliczyć do osób bliskich? Czy każdy stopień powinowactwa rodzi stosunek bliskości, czy tylko stosunek powinowactwa obejmujący krewnych w linii prostej drugiego małżonka. Wreszcie czy stosunek bliskości wynikający z powinowactwa trwa nadal po ustaniu małżeństwa, czy może on też ustaje?

Na gruncie prawa spółdzielczego do osób bliskich zaliczani byli i nadal są konkubenci, czyli osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu. Ustawodawca miał na myśli konkubentów odmiennych płci. Problem powstał w świetle ostatniego wyroku Sądu Najwyższego. Może on mieć precedensowy charakter, gdyż za konkubentów uznane zostały osoby tej samej płci, które pozostają faktycznie we wspólnym pożyciu. [Uchwała SN z dnia 28 listopada 2012 roku, III CZP 65/12, www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CZP%2065-12.pdf] Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego może mieć wpływ na usankcjonowanie w przyszłości w naszym państwie instytucji związków partnerskich, zawieranych między osobami odmiennych płci bądź tej samej płci.

Uregulowanie związków partnerskich oznacza zamach na instytucję małżeństwa oraz instytucję rodziny, której małżeństwo jest fundamentem. Zaliczanie konkubentów do grona osób bliskich zawsze budziło kontrowersje, ponieważ samo ustalenie tego stosunku (stanu) faktycznego budzi wątpliwości i trudności dowodowe. Żeby dzielić majątek pomiędzy byłymi konkubentami trzeba przecież ustalić kiedy on powstał i czy w ogóle powstał. Jeżeli powstał to jak długo trwał, kiedy ustał i co przez ten czas konkubenci wspólnie nabyli. Są to sprawy niezwykle skomplikowane. Należy mieć na uwadze, że konkubinaty jest czymś więcej niż związkiem uczuciowym i więzią fizyczną, ale to także więź gospodarcza, związana ze wspólnym prowadzeniem gospodarstwa domowego. Konkubinaty więc opierał się na bazie więzi i wzorców funkcjonowania małżeństwa i rodziny, o ile urodziły się w nim dzieci. W sferze stosunków prawnych rodziców z dzieckiem prawo nie rozróżnia dzieci pozamałżeńskich od małżeńskich. [T. Smoczyński, *Małżeństwo-konkubinaty-związek partnerski* [w:] *Związki partnerskie. Debata na temat projektowanych zmian prawnych*, red. M. Andrzejewski, Toruń 2013, s.74]

Wielokrotnie słyszałam jak konkubenci, pozostający w takim związku dłuższy czas, zamiast mówić o sobie nawzajem „mój partner życiowy”, „moja partnerka” lub „mój konkubent”, „moja konkubina” zwracają się do siebie „mój mąż”, „moja żona”.

A zatem pomimo wspomnianego precedensowego wyroku Sądu Najwyższego mam wątpliwości czy o związkach faktycznych, istniejących pomiędzy osobami tej samej płci można mówić, że są to związki konkubenckie, gdyż nie odnoszą się one do związków małżeńskich. Określenie przy tego typu związkach następuje nie dla instytucji małżeństwa, ale do instytucji związku partnerskiego – instytucji prawnej usankcjonowanej w kilku krajach Unii Europejskiej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 1997 roku zaznaczył, że konkubinaty jest prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety. Wynika z tego, że cechy charakterystyczne konkubinatu to: 1/ związek mężczyzny i kobiety, 2/ trwałość tego związku, 3/ pożycie jak w małżeństwie, 4/ brak zdarzenia prawnego regulującego ten związek. Zewnętrznym przejawem wymienionej trwałości i pożycia są: współżycie fizyczne, wspólne zamieszkiwanie i wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego. [Wyrok SN z dnia 5 grudnia 1997 roku, II CKN 485/97, Lex nr 583765] Ponadto, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2009 roku, faktyczne wspólne pożycie, w rozumieniu art. 691 §1 k.c. oznacza więź łączącą dwie osoby pozostające w takich relacjach jak małżonkowie. W przytoczonej uchwale Sąd zwrócił uwagę, że nie tylko w Kodeksie cywilnym, ale także w innych ustawach przez wspólne pożycie jednocznie rozumie się pozostawanie w takich relacjach jak małżonkowie. [Uchwała SN z dnia 20 listopada 2009 roku, III CZP 99/09, Lex nr 53077]

W naszym państwie bez zmiany Konstytucji RP usankcjonowanie związków partnerskich drogą regulacji ustawowej stanowiłoby jej naruszenie, co jednak nie oznacza, że nie jest to możliwe. Dopuszczenie na grunt polskiego systemu prawnego związków partnerskich wymagałoby nie tylko zmiany Konstytucji, ale również znowelizowania kilkuset obowiązujących ustaw, w tym gruntownej przebudowy Kodeksu cywilnego i Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Powyższy wywód miał na celu wykazanie, że *de lege lata* osoby tej samej płci, które pozostają ze sobą we wspólnym pożyciu nie mogą być uznawane za konkubentów, a tym samym nie mogą zostać również uznane za osoby bliskie. Sprzeciwia się to nie tylko Konstytucji RP, ale narusza także istotę konkubinatu jako związku kobiety i mężczyzny o charakterze trwałym, aczkolwiek niesformalizowanym.

Czy krąg osób bliskich powinien być określony w sposób sztywny i stały dla wszystkich gałęzi prawa, czy powinien mieć on bardziej elastyczny charakter i być określony w ramach przepisów poszczególnych gałęzi prawa, w których występuje kategoria (pojęcie) osób bliskich?

Stosunek „bliskości” może wywoływać, także negatywne skutki prawne. Przepis art. 57 ustawy prawo spółdzielcze stanowi, że w skład rady nie mogą wchodzić osoby będące kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni lub pełnomocnikami zarządu oraz osoby pozostające z członkami zarządu lub kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej. [Ustawa z dnia 16 września 1982 roku – Prawo spółdzielcze, Dz. U. 1982, Nr 30, poz. 210 z późniejszymi zmianami] Celem tej regulacji jest zapobieganie nepotyzmowi w spółdzielniach. Wyłącza on udział w radach spółdzielni następujących osób: a) będących kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni, b) pełnomocnikami zarządu, c) osoby pozostające z członkami zarządu lub kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni w związku małżeńskim bądź w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej. Z tego artykułu wynika, że w skład spółdzielni nie mogą wchodzić także osoby bliskie dla członków zarządu lub kierowników bieżącej działalności gospodarczej. Przepis ten dość wąsko i mało precyzyjnie określił krąg osób bliskich. Nie wymienia konkubentów, osób pozostających w stosunku przysposobienia. Osoby te zostały pominięte, co oznacza, że w rozumieniu art. 57 ustawy prawo spółdzielcze nie można uznać ich za osoby bliskie, czyli są wyłączone z zakazu, wynikającego z tego przepisu. Przykładowo *de lege lata*, jeżeli jeden z konkubentów może być w tej samej spółdzielni członkiem zarządu, a drugi członkiem rady nadzorczej. Istotnym mankamentem tego przepisu jest brak sankcji na wypadek złamania tego zakazu. Nasuwa się pytanie, czy naruszenie zakazu wynikającego z art. 57 ustawy prawo spółdzielcze stanowi podstawę odwołania członka rady, czy tylko podstawę do podjęcia uchwały o zawieszeniu członka tego organu w pełnieniu funkcji?

Obowiązujący *de lege lata* zakaz dotyczy wyłącznie pełnienia funkcji przez osoby bliskie w radzie spółdzielni. Nie dotyczy on innych organów spółdzielni. Przykładowo, osoby bliskie mogą być członkami zarządu tej samej spółdzielni, jeżeli jest to organ kolegialny, ponieważ zakaz wynikający z art. 57 ustawy prawo spółdzielcze ich nie dotyczy. Taka sytuacja może budzić zastrzeżenia etyczne abstrahując, iż członków zarządu powołuje i odwołuje rada lub walne zgromadzenie o stosunku bliskości przy tak wąskim ujęciu nie da się ukryć.

Prezydencki projekt ustawy prawo spółdzielcze, opracowany przez ekspertów powołanych przez Aleksandra Kwaśniewskiego w 2004 roku problematykę tę potraktował bardzo poważnie, proponując szereg nowych, prawidłowych rozwiązań w tym zakresie. Za osoby bliskie przepis art. 19§5 projektu uznawał osobę pozostającą w związku małżeńskim, w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej oraz osobę, która pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu z jedną z osób wymienionych w §3 tego artykułu, to jest z dyrektorem kierującym przedsiębiorstwem spółdzielczym, jego zastępcą albo prokurentem spółdzielni. Osoba bliska w takiej sytuacji nie może wejść w skład rady, ponieważ zgodnie z art. 19§3 in fine tego projektu uchwała w sprawie wyboru takiej osoby do rady nadzorczej jest nieważna. Natomiast, gdyby okoliczności wymienione w §3 powstały po dokonaniu wyboru do rady nadzorczej członkostwo w radzie ustałoby *ex lege*. [Projekt ustawy Prawo spółdzielcze Sejmu RP IV kadencji z 2004 roku, druk nr 3415]

Przepis art. 20 omawianego projektu po raz pierwszy wprowadził dodatkowy zakaz dla osób bliskich, zajmujących się interesami konkurencyjnymi wobec spółdzielni. Mianowicie osoba bliska w rozumieniu art. 19§5 nie może zajmować się interesami konkurencyjnymi wobec spółdzielni, o ile zaistnieją okoliczności wymienione w §1 lub §2 tego artykułu. Naruszenie przez osoby bliskie zakazów, wymienionych w §1-§3 powoduje negatywne skutki prawne przewidziane w odrębnych przepisach.

Dla osób bliskich, objętych tym zakazem i, które dopuściły się jego naruszenia nie mogą wchodzić w rachubę sankcje określone w §4, ponieważ dotyczą one innych osób pełniących różne funkcje w tej spółdzielni i złamały zakaz prowadząc interesy konkurencyjne. W świetle projektu tej ustawy miały zakaz pełnienia funkcji nie tylko członków rady, ale także zarządu. Nie mogły także być prokurentami, a nawet dyrektorami bądź też jego zastępcami kierującymi przedsiębiorstwami spółdzielczymi. [Tamże] Rozwiązania, które proponował ten projekt oceniono jako bardzo rygorystyczne i nie uwzględniono faktu, że spółdzielnie są przedsiębiorstwami prywatnymi, a ich majątek stanowi prywatną własność członków spółdzielni. W prezydenckim projekcie ustawy Lecha Kaczyńskiego kwestii tej nie pominięto. Osoby bliskie nie mogły wchodzić w skład rady nadzorczej, o ile pozostawałyby z członkami zarządu lub kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni w związku małżeńskim lub we wspólnym pożyciu albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej. Osoby nie byłyby objęte zakazem prowadzenia działalności konkurencyjnej. Mogłyby też pełnić funkcję członków zarządu w tej samej spółdzielni, gdyż zakaz ten dotyczył wyłącznie pełnienia funkcji członków rady nadzorczej. Istotnym mankamentem tej regulacji, określonej w art. 39§5 projektu, odnoszącej się do osób bliskich jest brak określonych sankcji jakie powinny zostać zastosowane w przypadku złamania tego zakazu. [Projekt bazowy Komisji powołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego do opracowania projektu ustawy-Prawo spółdzielcze z 2007 roku]

Sejm poprzedniej kadencji w II czytaniu odrzucił projekt nowej ustawy o spółdzielniach autorstwa Platformy Obywatelskiej. Nie będę go omawiać, ponieważ do Sejmu obecnej kadencji wpłynął z inicjatywy tego samego Klubu projekt zawarty w druku 515 (5.IV.2012), który jest bardzo zbliżony do projektu poprzednio odrzuconego (druk 3493). Rozwiązania w zakresie zakazów odnoszących się do osób bliskich nawiązują do rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy prezydenta A. Kwaśniewskiego. Nie został on uchwalony z powodu upływu kadencji Sejmu.

Przepis art. 53 projektu PO skierowanego do dalszych prac, do utworzonej w tym celu Komisji Nadzwyczajnej Sejmu RP ma istotne znaczenie, ponieważ w Komisji tej znalazły się również ustawy prawo spółdzielcze także Klubu Parlamentarnego PSL oraz Ruchu Palikota. Na bazie tych trzech projektów będzie musiał zostać wypracowany swoisty kompromis, ponieważ w tejże Komisji są przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych. Oczywiście, w pierwszej kolejności należałoby omówić projekt Platformy Obywatelskiej, następnie Polskiego Stronnictwa Ludowego, a na końcu Ruchu Palikota.

W myśl art. 53 projektu PO osobą bliską członka rady nadzorczej lub zarządu albo kierownika bieżącej działalności gospodarczej, pełnomocnika lub prokurenta spółdzielni jest jego małżonek, zstępny, wstępny, rodzeństwo, osoba przysposabiająca i przysposobiona oraz osoba, która pozostaje z nim faktycznie we wspólnym pożyciu. [Projekt ustawy o spółdzielniach Sejmu RP VII kadencji z 2012 roku, druk nr 515]

Krąg osób bliskich jest bardzo szeroki, a jednocześnie mało precyzyjny zwłaszcza w kwestii partnerów tej samej płci. W kręgu osób bliskich występuje brak chociażby powinowatych w linii prostej, nie wiadomo też jaki status ma rodzeństwo przyrodnie. Kwestią zasadniczą jest jednak problem dopuszczalności uznania za osoby bliskie tylko konkubentów, a także osób tej samej płci, pozostających we wspólnym pożyciu. Przyjmuje się, że związek między osobami tej samej płci, nie tworzy konkubinatu, ani związku partnerskiego, którego w naszym państwie nie dopuszcza Konstytucja RP. Sformułowanie „osoba, która pozostaje z nim faktycznie we wspólnym pożyciu” jest pojęciem wieloznacznym i chyba celowo zaciemnia obraz mając na celu, aby te osoby również zaliczyć do kręgu osób bliskich, chociaż nie leży to w ich interesie. Jest wręcz odwrotnie, ponieważ z godnie z art. 51 ust.3 osoby bliskie nie mogą wchodzić w skład rady nadzorczej. A zgodnie z art. 51 ust.4 także w skład zarządu spółdzielni, o ile pozostają w tak szeroko zakreślonym przez art. 53 ustawy, stosunku bliskości, nie tylko z członkiem rady nadzorczej, członkiem zarządu, ale także kierownikiem bieżącej działalności gospodarczej w spółdzielni, pełnomocnikiem lub prokurentem tej samej spółdzielni. W przypadku złamania powyższych zakazów lub uchwały o wyborze takiej osoby do zarządu bądź Rady Nadzorczej tej samej spółdzielni są nieważne. Stanowi o tym art. 51 ust. 3 i 4 in fine. [Projekt ustawy o spółdzielniach Sejmu RP VII kadencji, druk nr 515]

Osoby bliskie w świetle projektu Platformy Obywatelskiej objęte są zakazem pełnienia funkcji członka zarządu bądź członka rady nadzorczej w tej samej spółdzielni, o ile pozostają w stosunku bliskości z osobami enumeratywnie wymienionymi w przepisach tego projektu pod rygorem uznania za bezwzględnie nieważne uchwały o powołaniu takiej osoby do pełnienia funkcji członka zarządu lub rady nadzorczej tej samej spółdzielni.

Osoby bliskie w rozumieniu art. 53 projektu Platformy Obywatelskiej objęte są także zakazem zajmowania się interesami konkurencyjnymi wobec spółdzielni. O zakazach tych jest mowa w art. 52 ust.1-6 projektu. Kluczowe znaczenie dla osób pozostających w stosunku bliskości ma przepis art. 52 ust.3, zgodnie z którym ograniczenia, o których mowa w ust. 1 i 2 oraz skutki naruszenia tych zakazów, o których mowa w art. 52 ust. 5 i 6 dotyczą także osób bliskich. [Tamże] Jest oczywiste, że z tego powodu nie można odwołać z funkcji osób bliskich, ponieważ naruszając powyższe zakazy nie pełnili żadnej funkcji, natomiast była ona pełniona w radzie bądź zarządzie przez ich bliską osobę. Z odrębnych przepisów wynika, że umowa zawarta w takich okolicznościach może zostać uznana za bezwzględnie nieważną.

Reasumując propozycje klubu Platformy Obywatelskiej są one bardzo rygorystyczne. Oparte są na rozwiązaniach projektu ustawy o spółdzielniach Aleksandra Kwaśniewskiego z 2004 roku. Rygoryzm tego projektu jest nieuzasadniony, ponieważ często spółdzielnie są małymi, rodzinnymi, prywatnymi przedsiębiorstwami o profilu rolniczym, prowadzącymi gospodarstwo na bazie gospodarstw stanowiących własność ich członków. W takich spółdzielniach wspomniane zakazy nie mają sensu, ponieważ wszyscy członkowie takiej wspólnoty są osobami bliskimi.

Obecnie należałoby ustalić czy rozwiązania proponowane w projektach ustawy o spółdzielniach przedłożone przez Kluby PSL i Ruchu Palikota są również tak rygorystyczne.

Informacje ogólne

Rada Naukowa:

Abp dr hab. Andrzej Dzięga, Prof. KUL
Dr hab. Marta Greszata – Telusiewicz, Prof. KUL

Konsultanci językowi:

Język angielski:

Mgr Paweł Czocho
Mgr Michał Skowroński

Język francuski:

Mgr Małgorzata Walencik

Język hiszpański:

Ks. dr Julian Głowacki

Język niemiecki:

Ks. dr Grzegorz Jankowiak

Język włoski:

Ks. dr Julian Głowacki

Redaktor naczelny:

dr Piotr Telusiewicz

Opracowanie techniczne:

dr Piotr Telusiewicz

Recenzenci:

Polskie prawo rodzinne:

Prof. dr hab. Henryk Cioch
Dr hab. Marek Andrzejewski, Prof. US
Dr hab. Zbigniew Kuniewicz, Prof. US

Kościelne prawo procesowe:

Ks. Prof. dr hab. Tomasz Rozkrut, UP JP II
O. Prof. Piotr Skonieczny, O.P., Angelicum, Roma
Ks. Dr hab. Tadeusz Syczewski, Prof. KUL

Recenzenci dodatkowi:

Abp dr hab. Andrzej Dzięga, Prof. KUL
Dr hab. Marta Greszata – Telusiewicz, Prof. KUL
Ks. dr hab. Piotr Stanisławski, Prof. KUL

Adres redakcji:

Collegium Jana Pawła II
p. 535
Al. Raławickie 14
20 - 950 Lublin

tel. (81) 4453539

Email

czlowiek.rodzina.prawo@gmail.com

Wydawca:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
Lublin 20 - 950

Czasopismo internetowe wpisane do prowadzonego przez
Sąd Okręgowy w Lublinie rejestru dzienników i czasopism
pod poz. Rej. Pr. 1222.

Data wydania: 31 sierpnia 2013 roku

ISSN 2299 - 0283